

KRZYSZTOFORY

Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

36



Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Kraków 2018

Recenzenci zeszytu nr 36 / Reviewers of Volume No. 36

MHK: Wojciech Baliński, Monika Bednarek, Elżbieta Firlet, Ewa Gaczoł, dr Piotr Hapanowicz, Klaudia Kaczmarczyk, dr Iwona Kawalla-Lulewicz, Marta Marek, Janusz T. Nowak, Piotr Opaliński, Jacek Salwiński, Magdalena Smaga, Joanna Strzyżewska, dr Andrzej Szoka, Maria Zientara, dr Jacek Zinkiewicz
oraz / and

prof. Michał Baczkowski (UJ), prof. Wojciech Bałus (UJ), prof. Czesław Brzoza (UJ), prof. Jacek Chrobaczyński (UP w Krakowie), dr Janusz Firlet (Zamek Królewski na Wawelu), dr hab. Łukasz Gawęł (UJ), prof. Dariusz Kosiński (UJ), dr Marta Wardas-Lasoń (AGH), dr Konrad Meus (UP w Krakowie), dr hab. Janusz Mierzwa (UJ), prof. Piotr Mikietyński (UJ), dr Michał Pręgoski (Politechnika Warszawska), dr hab. Paweł Rodak (Uniwersytet Paris-Sorbonne), prof. Mariusz Wołos (UP w Krakowie), dr hab. Marek Zgórniak (UJ)

Redaktor / Editor: Anna Biedrzycka

Projekt graficzny / Graphic Design: Monika Wojtaszek-Dziadusz

Tłumaczenie na język angielski / Translation into English: Michał Szymonik

Ilustracje / Illustrations:

Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Archiwum Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska (BJ), Biblioteka Narodowa (BN), Biblioteka Naukowa PAN i PAU w Krakowie (BN PAN i PAU), Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (MHK), Muzeum Narodowe w Kielcach, Muzeum Narodowe w Krakowie (MNK), Muzeum Narodowe w Warszawie (MNW), Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Österreichischen Staatsarchiv, oddział Kriegsarchiv; archiwa rodzinne Elżbiety i Krzysztofa Malinowskich, rodziny Wolnych, Wiesława Bielaka, Jacka Golańskiego, Pawła Guzika, Bogusława Micińskiego, Andrzeja Micińskiego, Bożeny Sobuckiej
oraz / and:

Elżbieta Firlet, Janusz Firlet, Jacek Golański, Grzegorz Jezowski, Andrzej Janikowski, Tomasz Kalarus, Piotr Ligier, Witold Migal, Jakub Michał Niebylski, Mateusz Niemiec, Piotr Opaliński, Paweł Suchanek, Łukasz Szatanek, Kinga Tarasek

Skład, przygotowanie do druku / Typesetting: Jacek Łucki

ISSN 0137-3129

© Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków, 2018

Wydawca / Publisher:

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Rynek Główny 35, 31-011 Kraków
www.mhk.pl

www.mhk.pl/krzysztofony

Nakład: 500 egz. / An edition of 500 copies

Druk / Print: Drukarnia Legra

Rocznik jest wpisany do wykazu czasopism naukowych prowadzonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (część B, poz. 835). Pierwotną wersją czasopisma jest wersja drukowana / The annual is listed in the register of research periodicals kept by the Ministry of Science and Higher Education (Part B, item 835). The periodical originally comes out in print

Rada Naukowa czasopisma Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa / Scientific Council of the *Krzysztofory. Scientific Bulletin of the Historical Museum of the City of Kraków*:

PROF. DR HAB. ZDZISŁAW NOGA (przewodniczący / President) (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie / Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)

DR ANTONI BARTOSZ (Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie)

PROF. DR HAB. JACEK CHROBACZYŃSKI (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)

DR PÉTER FARBAKY (Budapesti Történeti Múzeum, Węgry)

DR HAB. JACEK GAUDECKI (Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie)

DR HAB. JACEK GÓRSKI (Muzeum Archeologiczne w Krakowie)

PROF. DR HAB. DARIUSZ KOSIŃSKI (Uniwersytet Jagielloński)

PROF. DR HAB. PIOTR KRASNY (Uniwersytet Jagielloński)

DR HAB. ANNA NIEDŹWIEDŹ (Uniwersytet Jagielloński)

PROF. DR HAB. JACEK PURCHLA (Uniwersytet Jagielloński / Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)

DR VOLKER RODEKAMP (Stadtgeschichtliches Museum Leipzig, Niemcy)

Kolegium Wydawnicze Muzeum Historycznego Miasta Krakowa / Editorial Board of the Historical Museum of the City of Kraków:

MICHAŁ NIEZABITOWSKI (przewodniczący / President)

MARCIN BARAN

ANNA BIEDRZYCKA

ELŻBIETA FIRLET

EWA GACZOŁ

DR PIOTR HAPANOWICZ

PROF. DR HAB. ZDZISŁAW NOGA

WACŁAW PASSOWICZ

JACEK SALWIŃSKI

JOANNA STRZYŻEWSKA

DR ANDRZEJ SZOKA

MARIA ZIENTARA

Redaktor naczelny / Editor-in-chief:

MICHAŁ NIEZABITOWSKI

Józefa Hallera powroty do Krakowa w latach 1919–1939

Informacje o autorze: historyk, starszy asystent MHK, Oddział Krzysztofory, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, <http://orcid.org/0000-0003-3529-0370>

Information about the author: historian, Senior Assistant Curator at the Historical Museum of the City of Kraków, the Krzysztofory Branch of the Historical Museum of the City of Kraków Krakowa, <http://orcid.org/0000-0003-3529-0370>

Abstrakt: Urodzony w nieodległych od Krakowa Jurczycach Józef Haller (1873–1960) już w dzieciństwie i wczesnym okresie służby wojskowej był związany z Krakowem. Szczegółowy okres jego kariery przypadł na okres I wojny światowej. Walka z Rosjanami, a następnie dowodzenie bitwą pod Kaniowem przeciwko Niemcom okryły go chwałą generała walczącego ze wszystkimi zaborcami. Szczególnie istotne dla pozycji Hallera okazało się dowodzenie sformowaną we Francji Armią Polską zwaną też Armią Hallera albo Błękitną Armią. Wracający do Polski w 1919 roku Haller był jedną z najbardziej rozpoznawalnych i popularnych postaci życia społecznego.

W artykule przedstawiono wizyty generała w Krakowie. W przeważającej części miały one charakter reprezentacyjny. Po raz pierwszy przyjechał 30 kwietnia 1919 roku i został przywitany na Dworcu Głównym, który mijał w drodze z Warszawy do Lwowa. W 1919 roku spędził w Krakowie najwięcej czasu, dlatego temu okresowi poświęcono najwięcej uwagi. Było to związane z pełnieniem funkcji dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego, zabezpieczającego przed ewentualnym atakiem Niemców. W tym też czasie brał udział w licznych, ważnych dla życia miasta uroczystościach (m.in. procesja Bożego Ciała), będących ukłonami wobec zachodnich sojuszników (Dzień Bastyllii i amerykański Dzień Niepodległości), ale przede wszystkim w wydarzeniach związanych z budowaniem wizerunku wojska walczącego o ukształtowanie granic (defilada na Błoniach, rocznica wymarszu Kadrówki). Najważniejszą z tych uroczystości było Święto Zjednoczenia Armii Polskiej 19 października 1919 roku. Było ono istotne nie tylko ze względu na największą skalę, ale również jako zwieńczenie procesu połączenia nurtów polskiego wojska o różnych korzeniach:

legionowych, Błękitnej Armii oraz Armii Wielkopolskiej. Przy okazji tej uroczystości częściowo ukazane zostały również akcenty związane ze stosunkami Hallera z Józefem Piłsudskim. Pobyt generała jako dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego zaznaczył się też czerwcowymi zamieszkami, których powodem z jednej strony była trudna sytuacja bytowa, a z drugiej antysemityczne nastroje części społeczeństwa i żołnierzy Błękitnej Armii.

W późniejszym okresie w dalszym ciągu często odwiedzał Kraków. Niejednokrotnie wynikało to z powodów osobistych. Często jednak w dalszym ciągu występował jako reprezentant władz, m.in. podczas pogrzebu gen. Zygmunta Zielińskiego, jego pozycja osłabła jednak po zamachu na Gabriela Narutowicza. Ten etap skończył się w 1926 roku wraz z przewrotem majowym. Haller jednoznacznie ustawił się w opozycji do obozu sanacyjnego. W związku z tym jego późniejsze oficjalne wizyty w Krakowie zwykle wiązały się z aktywnością w Związku Hallerczyków, a następnie działalnością polityczną w Stronnictwie Pracy. Poniekąd taki charakter miał również udział w obchodach rocznicy bitwy pod Rarańczą. Po raz ostatni Józef Haller był w Krakowie tuż przed wybuchem II wojny światowej. Powrócił do miasta, z którym związał się prywatnie, wojskowo i politycznie, dopiero niemal 33 lata po śmierci, spoczywając w kościele św. Agnieszki.

Józef Haller's Returns to Kraków in 1919–1939

Abstract: Born in the village of Jurczyce near Kraków, Józef Haller (1873–1960) had close ties with the city already as a child and during the early years of his military service. The heyday of his career coincided with World War I. His combat against the Russians and, subsequently, the command of the Polish troops that faced the Germans in the Battle of Kaniów (now Kaniv in Ukraine) won him the glory of the general who fought against all the powers engaged in the partitions of Poland. What turned out to be of particular significance for Haller's status was his command of the Polish Army formed in France, a.k.a. Haller's Army, or the Blue Army. When he returned to Poland in 1919, General Haller was among the most recognizable and popular figures of the social life at that time.

The text offers an account of the General's visits to Kraków. Most of them were representative in character. Haller arrived in Kraków for the first time on 30 April 1919 and received a welcome at the main railway station while on his way from Warsaw to Lwów (Lviv). In 1919, his stays in Kraków were the longest, hence their most detailed account in the article. The reason was his function as the commanding officer of the South-Western Front, designated to fend off the possible attack by the Germans. At that time General Haller took part in numerous ceremonies of importance for the life of the city (such as a Corpus Christi procession), celebrations in honour of Poland's allies in the West (Bastille Day and American Independence Day), but above all, events that contributed positively to the image of the army fighting for the establishment of state borders (a parade in Błonia meadow, an anniversary of the departure of the 1st Cadre Company). The most prominent of those ceremonious occasions marked the Unification of the Polish Army on 19 October 1919. Its momentousness stemmed not only from the particular grandeur of the celebration, but also from the fact that it crowned the process of bringing together the factions of the Polish army that had different origins: the Polish Legions, the Blue Army, and the Army of Greater Poland. The account of the corresponding events has also been used as an opportunity to highlight some of their aspects linked with the relation between Haller and Józef Piłsudski. General's sojourn in the role of the commander of the South-Western Front was also marked by June riots, triggered on the one hand by people's difficult living conditions, and on the other hand, by anti-Jewish sentiments of part of the society and soldiers of the Blue Army.

The General continued to visit Kraków frequently afterwards, more often than not for personal reasons. He still represented the authorities, including at the funeral service for General Zygmunt Zieliński, yet his elevated status began to wane after President Gabriel Narutowicz had been assassinated in Warsaw. That period lasted until the May Coup of 1926. Haller explicitly positioned himself in opposition to Piłsudski and his adherents who had orchestrated the coup. As a result, his subsequent visits to Kraków were mostly about the activity of the veteran organization known as Związek Hallerczyków (the Association of the Adherents of Haller), and later, about his political activity in the Labour Party (Stronnictwo Pracy). Such was to some extent the nature of General's presence at the commemoration of the Battle of Rarańcza (now Ridkivtsi in Ukraine). The last time

Józef Haller visited Kraków was shortly before the outbreak of World War II. Having become affiliated with the city in private life, as a military man, and as a politician, the General did not return there until nearly 33 years after his death, when his remains were brought to rest at St Agnes' Church.

Słowa kluczowe: Józef Haller, Kraków, Święto Zjednoczenia Armii Polskiej, Front Południowo-Zachodni

Keywords: Józef Haller, Kraków, Celebrations of the Unification of the Polish Army, the South-Western Front

Rodzina Hallerów była związana z Krakowem od końca XV wieku, kiedy do miasta przybył niemiecki drukarz, księgarz i kupiec Jan Haller (1467–1525). Bohater artykułu był natomiast wnukiem swojego imiennika, Józefa Hallera (1783–1850), prezesa Senatu Wolnego Miasta Krakowa, i synem Henryka Hallera, powstańca styczniowego, właściciela majątku ziemskiego w Jurczycach koło Krakowa¹. Udział Hallerów w życiu Krakowa był jeszcze szerszy, ale już tylko te przykłady pokazują, że przysły błękitny generał od dzieciństwa predestynowany był do tego, aby chłonąć atmosferę miasta. Urodzony w Jurczycach, wspominał: „Lubiliśmy odwiedzać Kraków, a w nim zwłaszcza Wawel z grobami królewskimi i kościół Panny Maryi oraz Sukienice. Jeździło się wtedy jeszcze końmi. Inne piękne wycieczki były do Tyńca i na Bielany”². Później, służąc w armii austriackiej, został wysłany na zimowy kurs ekwytacji przy I Brygadzie Artylerii w Krakowie³. Okres I wojny światowej był dla Józefa Hallera szczytowy pod względem dokonań wojskowych i pozycji politycznej. Wracając w 1919 roku do Polski, okryty był chwałą dowódcy walczącego ze wszystkimi zaborcami, przybywającego na czele Armii Polskiej zwanej Błękitną Armią.

Ze względu na obowiązki zawodowe, ale również sprawy prywatne Józef Haller w okresie międzywojennym przebywał w Krakowie kilkanaście razy. Najdłuższy pobyt wiązał się z wypełnianiem obowiązków dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego. Wizyty Hallera w Krakowie miały bardzo różnorodny charakter, niekiedy wiązały się z oficjalnymi i hucznymi uroczystościami, czasem były zaledwie kilkudziesięciominutowymi przerwami w czasie postojów na dworcu kolejowym. I tak właśnie wyglądała pierwsza wizyta Józefa Hallera w Krakowie po powrocie z Francji. Jeszcze 21 kwietnia 1919 roku odbyło się uroczyste powitanie bohatera w Warszawie, a już 30 kwietnia Haller udał się w podróż do Lwowa. Jeden z etapów stanowił Kraków, w którym wysiadła żona Aleksandra wraz z synem Erykiem, kierując się do Zakopanego, gdzie uczył się Eryk. Mimo że postój w Krakowie trwał zaledwie 20 minut, powitanie miało uroczysty charakter. W momencie wjazdu pociągu na Dworzec Główny około godziny 9.25 orkiestra wojskowa odegrała *Mazurka Dąbrowskiego*. Wysiadającego z ostatniego wagonu Hallera powitała wdowa po Henryku Sienkiewicz, Maria Sienkiewiczowa, czemu towarzyszyły oklaski i entuzjastyczne okrzyki. Pojawili się również przedstawiciele władz miejskich z wiceprezydentem Józefem Sarem (1850–1929) na czele⁴, generalny delegat rządu dla byłego Królestwa Galicji

¹ *Encyklopedia Krakowa*. Red. prow. Antoni Henryk Stachowski. Kraków 2000, s. 274–275.

² Haller Józef: *Pamiętniki z wyborem dokumentów i zdjęć*. Łomianki 2015, s. 20.

³ Orłowski Marek: *Generał Józef Haller 1873–1960*. Kraków 2007, s. 30.

⁴ Haller wspominał, że powitał go prezydent Jan Kanty Federowicz. Ówczesna prasa twierdzi jednak, że ten nie mógł pojawić się ze względu na nieobecność w Krakowie. Haller Józef: *Pamiętniki...*, s. 230–231; *Powitanie generała Hallera w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 118, z 3 maja, s. 4.



Jurczyce, rodzinna miejscowość Józefa Hallera, ok. 1910. Na zdjęciu widoczne siostry (Ewa i Anna) oraz matka generała, Olga z Tretterów Hallerowa, autor fotografii nieznan; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-50/N



Medalion z popiersiem Józefa Hallera wykonany z okazji powrotu z Francji w 1919 r., autor Czesław Makowski; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-411/III, fot. Tomasz Kalarus

i Lodomerii Kazimierz Gałęcki (1863–1941), wielu przedstawicieli rodziny gościa, ale również, co wywołało szczególne wzruszenie Hallera, duża delegacja z rodzinnych Jurcyc i parafii Radziszów, a uczennica tamtejszej szkoły ludowej przemówiła w imieniu tej zbiorowości. Miało to spowodować, że na policzkach generała pojawiły się łzy, co z kolei wywołało płacz wśród zgromadzonych kobiet⁵. W krótkim wystąpieniu Haller stwierdził, że „Kraków zawsze był zadatkiem lepszej przyszłości dla Polski”, dodał także, iż „podobnie jak Lwów, który jest strażnicą wschodnich kresów Rzplitej, Kraków był strażnicą jej kresów zachodnich”⁶.

Słowami tymi Józef Haller niejako przepowiedział sobie, w jakim charakterze już wkrótce powróci pod Wawel. 2 czerwca 1919 roku został odwołany z dowodzenia Frontem Południowo-Wschodnim i przeniesiony do kierowania Frontem Południowo-Zachodnim⁷ z siedzibą w Krakowie⁸. Do miasta przybył 2 czerwca 1919 roku o godzinie 17, by przed dworcem zostać powitany przez oficerów i zgromadzonych krakowian⁹. Sztab został ulokowany w hotelu Polonia. Sam generał zamieszkał natomiast w pałacu Tyszkiewiczów u zbiegu ulic Garbarskiej i Łobzowskiej. Docelowo sztab miał zostać umiejscowiony w budynku Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej na Podzamczu¹⁰. 7 czerwca w kasynie wojskowym odbył się wieczór na cześć Józefa Hallera, zorganizowany przez Ligę Kobiet, której przewodnicząca wygłosiła w kuluarach mowę powitalną¹¹. Jeszcze przed przyjęciem wręczono Hallerowi adres hołdowniczy od mieszkańców miasta. Adres był ozdobiony przez Aleksandra Mroczkowskiego, który wykorzystał w swojej pracy portret namalowany przez Wincentego Wodzinowskiego, a całość została oprawiona w pracowni

⁵ *Przejazd Gen. Hallera przez Kraków*. „Nowa Reforma” 1919, nr 188, z 30 kwietnia, s. 2.

⁶ *Powitanie generała...*, s. 4.

⁷ Formalnie utworzony 15 kwietnia 1919 r. Orłowski Marek: *Generał Józef Haller...*, s. 293.

⁸ Aksamitek Stefan: *Józef Haller – zarys biografii politycznej*. Katowice 1989, s. 129.

⁹ „Nowa Reforma” 1919, nr 239, z 2 czerwca, s. 2.

¹⁰ Aksamitek Stefan: *Józef Haller...*, s. 13.

¹¹ *Raut ku czci gen. Hallera*. „Nowa Reforma” 1919, nr 249, z 8 czerwca, s. 2.

Roberta Jahody¹². Podpisy zbierano m.in. w trakcie manifestacji dla uczczenia polskiego wojska, która odbyła się 5 czerwca pod pomnikiem Adama Mickiewicza¹³. W trakcie samego rautu, po krótkim przemówieniu Hallera, został on uhonorowany trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje”, a gdy wszedł do głównej sali, wszyscy goście wstali z miejsc. Towarzyskie spotkanie, uprzyjemnione programem muzycznym, przeciągnęło się do późnych godzin nocnych. Jednak uroczystość spotkała się z negatywnym komentarzem na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, który konstatował: „Przybył do Krakowa wódz naczelny, tuż po odniesieniu na wschodzie zwycięstwa, które prasa zagraniczna jednogłośnie nazwała bezprzykładnym, patryota, nie tylko słów ale bohaterskiego, wielkiego czynu, gwiazda naszego życia narodowego – a Kraków przyjął go z ospałą miną i rękami w kieszeniach... Co gorzej: po długiej zwłóce uczcił go obchodem w Kasynie wojskowym, przyjęciem, które wywoływało rumieniec wstydu na twarzy świadomych doniosłości faktu jego uczestników, w którym nie wziął udziału nikt wybitny, nie wzięli udziału dygnitarze, reprezentanci władz, a przede wszystkim gospodarze miasta, członkowie Prezydium i Rady miasta. Marna, upokarzająca, oburzająca »owacja« paskarska¹⁴. O ile zauważona przez redakcję zwłoka w przygotowaniu uroczystości pozostaje faktem, o tyle wydźwięk tekstu bardziej niż realną sytuację oddaje nastrój walki politycznej i stosunek autora do ówczesnych władz miasta. Sam Haller stwierdził: „Kraków przyjął mnie entuzjastycznie (...) przyjęcia następowały jedno po drugim¹⁵. Generał pozytywnie wypowiadał się również o władzach miasta. Inne konstatacje miał natomiast wobec służb porządkowych, krytykując dowódcę Okręgu Generalnego Kraków gen. Antoniego Symona (1862–1927)¹⁶ i inspektora policji. Haller nazywał Symona „pocziwym staruszkim¹⁷ i oczekiwał bardziej stanowczych działań.

Tymczasem 6 czerwca wybuchły w Krakowie zamieszki, które rozpoczęły się od sprzeczki w Sukiennicach, by szybko przybrać poważną skalę. Około godziny 14 do kramu Józefa Schnorrera przyszło dwóch hallerczyków w towarzystwie dwóch kobiet w celu zakupienia chusty. Według kupca miał on zostać ogłuszony, gdy odwrócił się po towar, po czym tłum rzucił się rabować stragan. Inna wersja podaje, że kłótnia rozpoczęła się, gdy żołnierze zaprotestowali przeciwko wysokiej cenie chusty, za co zostali zwymyślni. Zrewanżowali się, uderzając Schnorrera, a gdy ktoś z tłumu krzyknął „Biją hallerczyków!”, wyrostki zaatakowały kram i właściciela. Aresztowanych zostało dwóch szeregowców: Józef Wata

i Franciszek Witkowiński. Zostali oni odstawieni na odwach i przesłuchani przez oficera 2 pułku Armii Hallera. Żołnierze nie przyznali się do winy, a kilkoro świadków zeznało na ich korzyść, w związku z czym zostali wypuszczeni. Około czterech godzin później na odwach przyprowadzono złodzieja ranionego nożem przez kompana. Ponieważ był ubrany w mundur, rozeszła się plotka, że „Żydzi zamordowali hallerczyka”. Stało się to zarzewiem do dalszych rozruchów¹⁸. Paliwem, które wzmagало nastroje, były poważne trudności aprowizacyjne i zjawisko paskarstwa. Ofiarami wystąpień stała się przede wszystkim ludność żydowska oraz ich kramy i sklepy¹⁹. Wśród napastników liczna była młodzież, ale redakcja „Naprzodu” podała, że ataków dokonywali również żołnierze Hallera²⁰. Już wcześniej w miejscach stacjonowania lub przemieszczania się Błękitnej Armii dochodziło do antysemitycznych incydentów – niszczenia straganów czy obcinania pejsów. W rejonie ulicy Dietla hallerczyk, prawdopodobnie Francuz, przemieszczając się na motocyklu, wypytywał „Nie ma Judy?”. Żołnierze Błękitnej Armii zostali zaobserwowani również w czasie grabieży na Małym Rynku oraz na rogu ulic Brzozowej i św. Sebastiana. Hallerczyki pobili Józefa Boka z policji wojskowej, który aresztował kobietę podburzającą tłum²¹. Płk Izidor Modelski (1889–1962) próbował tłumaczyć zajścia działaniami agentury niemieckiej i rosyjskiej. Podobnie sam Haller wskazywał, że jego żołnierze od chwili przybycia do miasta padali ofiarami prowokacji i mimo że opisał zajścia w swoich pamiętnikach, próbował usprawiedliwić swoich podkomendnych i bagatelizował sytuację. Z pewnością dostrzegł jednak problem. Generał wydał w tej sprawie cztery rozkazy, a w treści jednego z nich czytamy: „Doszły moich uszu skargi ze strony ludności żydowskiej, że żołnierze polscy odnoszą się do nich w sposób nie odpowiadający męstwu i honorowi żołnierza polskiego (...). Takie postępowanie jest niegodne żołnierza polskiego służącego świętej sprawie. Wszelkich winnych prześladowania jakiegokolwiek ludności będą surowo karał²². Haller spotkał się również z przewodniczącym gminy żydowskiej w Krakowie Rafałem Landauem, zapewniając go, że wszystkich obywateli uważa za równych²³.

Reakcja Komendy Armii Hallera była spóźniona. Prośbę o wsparcie przyjął zastępca szefa sztabu, ponieważ Haller miał być zajęty ważną konferencją. Jednak obiecane siły nie nadeszły. W związku z tym do Hallera wysłani zostali starszy komisarz dr Stanisław Styczeń i kapitan Policji Wojskowej Karol Niewiadomski. Okazało się, że do tego momentu generał nie otrzymał żadnej informacji o rozruchach, przez

¹² *Hold dla generała Hallera*. „Nowa Reforma” 1919, nr 249, z 8 czerwca, s. 2.

¹³ Brzoza Czesław: *Kraków między wojnami. Kalendarium 28.X.1918–6.IX.1939*. Kraków 1998, s. 26–27.

¹⁴ *Paskarstwo patryotyzmem*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 156, z 11 czerwca, s. 4, wyróżnienie oryginalne.

¹⁵ Haller Józef: *Pamiętniki...*, s. 239.

¹⁶ W *Pamiętnikach...* Haller określa go jako gen. Simona.

¹⁷ 46-letni wówczas Haller był jedynie 11 lat młodszy od Symona.

¹⁸ Marszałkowski Tomasz: *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918–1939*. Kraków 2015, s. 39–40.

¹⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. ANK), Starostwo Grodzkie w Krakowie (dalej cyt. StGKr), Wykaz ruchomości wydanych poszkodowanym z czasu rozruchów w roku 1919, sygn. 184, s. nlb.

²⁰ *Pogrom w Krakowie*. „Naprzód” 1919, nr 130, z 8 czerwca, s. 1; *Po rozruchach krakowskich*. „Naprzód” 1919, nr 131, z 11 czerwca, s. 1.

²¹ Marszałkowski Tomasz: *Zamieszki...*, s. 41–45.

²² *Gen. Haller przeciw ekscesom antyżydowskim*. „Nowy Dziennik” 1919, nr 109, z 6 czerwca, s. 2; *Pogrom w Krakowie...*, s. 1.

²³ „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 161, z 16 czerwca, s. 6.



Allegoria powstania Polski w 1918 r. Wśród ojców niepodległości widoczny Józef Haller, 1920, autor Leon Machalski; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-4274/III, fot. Józef Korzeniowski

co pierwsze rozkazy wydano dopiero o godzinie 22. Faktem pozostaje, że poza kontrowersyjnymi zachowaniami niektórych podkomendnych Hallera dowodzone przez niego oddziały brały udział w opanowywaniu sytuacji w mieście, współpracując z niedomagającą w zaognionej sytuacji policją i Strażą Obywatelską. Szczególnie skuteczny miał być pluton kawalerii, który kilkakrotnie spotkał się z ostrzałem. 7 czerwca o godzinie 11 Haller osobiście wyjechał na miasto, biorąc udział w aresztowaniu 40 uczestników rozrób. W poufnym rozkazie dowództwo Armii Hallera krytykowało działania dowództwa miasta, grożąc, że w przypadku dalszych rozruchów wystąpi do rządu o wprowadzenie stanu wyjątkowego²⁴, choć przynajmniej część winy leżała po stronie autorów rozkazu. W trakcie rozruchów aresztowanych zostało około 300 osób²⁵. W zajściach rannych było około 200 cywilów i wojskowych, w tym około 20 żołnierzy w błękitnych mundurach. Ograniczenia policyjne związane z tymi wydarzeniami zostały zniesione dopiero 11 czerwca²⁶. Samorząd urządził również akcję plakatową mającą na celu uświadomienie, że antysemityczne wystąpienia mogą mieć negatywne konsekwencje dla negocjacji w Paryżu. Hanna Kozłowska-Witt uważa, że: „Energiczna wojskowa akcja dyscyplinująca dowodziła, że właśnie wojsko uważano za sprawcę niepokojów, chociaż nie przyznawano się do tego publicznie, nie chcąc prawdopodobnie bezcześcić imienia polskiego oręcza”²⁷.

Józef Haller wspominał również o negatywnym wrażeniu, jakie wywarło na nim to, że w czasie, gdy czeskie woj-

sko wkraczało na Śląsk Cieszyński, w Krakowie „na przedmieściach i w różnych lokalach (...) muzyki czeskie grały: *Kde domov můj?*”²⁸ (...) co niejednokrotnie wywoływało protesty moich żołnierzy”²⁹. Miały jednak również miejsce kolejne uroczystości honorujące Hallera. 14 czerwca w salonach sodalicji mariańskiej odbył się wieczór na cześć błękitnego generała, na którym obecny był biskup Adam Stefan Sapieha (1867–1951). Adres podkreślający dokonania gościa odczytał ks. Henryk Hacuch³⁰. Dwa dni później Haller postanowił dokonać przeglądu 2 Dywizji Strzelców Polskich na krakowskich Błoniach. Wydarzeniu przyświecał również cel propagandowy. Chodziło o pokazanie Krakowa żołnierzom, zwłaszcza ochotnikom ze Stanów Zjednoczo-

²⁴ Marszałkowski Tomasz: *Zamieszki...*, s. 45–48.

²⁵ ANK, StGKr, Pismo z 20 grudnia 1919 r. do Namiestnictwa we Lwowie w sprawie odszkodowań z powodu rozruchów, sygn. 184, s. nlb.

²⁶ Brzoza Czesław: *Kraków między wojnami...*, s. 27–28.

²⁷ Witt-Kozińska Hanna: *Reakcja samorządu krakowskiego na akty gwałtu dokonywane na ludności żydowskiej w okresie Drugiej Rzeczypospolitej (według sprawozdań prasowych)*. „Kwartalnik Historii Żydów” 2014, nr 3, s. 569.

²⁸ *Kde domov můj?* (Gdzie jest dom mój?) – nieformalny hymn państwowy Czech.

²⁹ Haller Józef: *Pamiętniki...*, s. 239.

³⁰ „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 163, z 18 czerwca, s. 6.



Józef Haller (1873–1960), 1919, fot. Jan Ryś; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs6317/IX

nych, którzy mieli okazję przedefilować pod kopcem Kościuszki, ale, co może nawet ważniejsze, o zaprezentowanie krakowianom Błękitnej Armii w większej masie³¹. W trakcie defilady przemaszerowały kolejno oddziały kawalerii, piechoty i artylerii. Efekt propagandowy wzmógł fakt, że po zakończeniu przeglądu na Błoniach poszczególne oddziały przemaszerowały ulicą Wolską, następnie pod Wawel i ulicą Stradom, po drodze obsypywane kwiatami przez zebranych mieszkańców³². 21 czerwca generał Haller i przedstawiciele jego sztabu zostali zaproszeni na wieczorny raut

w salach Muzeum Narodowego na piętrze Sukiennic. Gospodarzem przyjęcia byli prezydent Jan Kanty Federowicz (1858–1924) oraz wiceprezydent Ernest Tytus Bandrowski (1853–1920). Federowicz wygłosił mowę opiewającą zasługi Hallera, zakończoną okrzykiem na cześć jego armii oraz Francji. Po odegraniu hymnów narodowych Polski i Francji głos zabrał również sam Haller, wzywając „społeczeństwo do pracy i poparcia armii”³³.

Błękitny generał brał także udział w tradycyjnych wydarzeniach ważnych dla miasta. I tak 19 czerwca 1919 roku był uczestnikiem procesji Bożego Ciała. Po odbywającej się w katedrze wawelskiej mszy celebrowanej przez biskupa Adama Stefana Sapiechę uformowała się procesja, na czele której znalazła się „kompania szturmowa Hallerczyków z muzyką”³⁴. Również sam Haller zajął eksponowane miejsce – wraz z gen. Symonem i oficerami postępowali tuż za baldachimem. Po procesji grupa ta ustawiła się przy płycie upamiętniającej przysięgę Tadeusza Kościuszki, gdzie odbyła się defilada wojskowa. Samochód, którym wracał błękitny generał, miał z trudem przemieszczać się między wiwatującym i rzucającym kwiaty tłumem³⁵. Nie były to jedyne dowody sympatii w tych dniach. „Nowa Reforma” zamieściła na pierwszej stronie tekst opiewający zasługi Hallera³⁶.

Fakt wywodzenia się żołnierzy Armii Hallera z różnych krajów był chętnie wykorzystywany i podkreślany. Jednym z elementów było wydawanie przyjęć z okazji świąt narodowych Stanów Zjednoczonych i Francji. 4 lipca 1919 roku w amerykański Dzień Niepodległości miała miejsce uroczystość skierowana do obywateli zza oceanu przebywających w Krakowie. Zgromadzonych gości powitał Józef Haller, który wygłosił również mowę zakończoną słowami: „Wolni z wolnymi niech żyją! Prezydent Wilson i sprzymierzona armia amerykańska niech żyje!”³⁷, powtórzonymi następnie trzykrotnie przez zgromadzonych. Gest ten Amerykanie odwzajemnili oklaskami po odegraniu polskiego hymnu. W trakcie uroczystości generał wysłał depesze gratulacyjne do pierwszego amerykańskiego przedstawiciela w Warszawie Hugh S. Gibsona (1883–1954) i do Paryża, do gen. Johna Pershinga (1860–1948), głównodowodzącego Amerykańskich Sił Ekspedycyjnych³⁸. Nie mniej uroczystą oprawę miał obchodzony 14 lipca 1919 roku Dzień Bastylli. Święto to postanowiono uczcić przeglądem na Rynku, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza zaprezentowały się zarówno wojska błękitne, jak i szare³⁹. Centralną postacią uroczystości był ponownie gen. Józef Haller, który po opuszczeniu samochodu wszedł w tworzony przez żołnierzy czworobok i wygłosił przemówienie po francusku. Na uroczystości obecni byli również biskup Sapieha, prezydium Rady Miejskiej i liczni oficerowie francuscy. Okna przyrynkowych kamienic ozdobione były nalepkami w kolorach francuskiej flagi. Mimo złych warunków atmosferycznych publiczność dopisała. Zgromadzeni przeszli następnie na południowo-zachodni narożnik Rynku, w miejsce przysięgi Tadeusza Kościuszki, gdzie przeparadowała piechota oraz oddział 8 pułku ułanów⁴⁰. Wieczorem w Teatrze Słowackiego odbyło się przedstawienie *Halki*, poprzedzone polskim i francuskim przemówieniem dyrektora teatru, Teofila Trzczińskiego. Ponownie obecny był Haller oraz przedstawiciele wojsk francuskich i włoskich⁴¹.

³¹ Haller Józef: *Pamiętniki...*, s. 240–241.

³² „Czas” 1919, nr 158, z 17 czerwca, s. 1; nr 159, z 18 czerwca, s. 2.

³³ „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 168, z 23 czerwca, s. 6.

³⁴ „Czas” 1919, nr 162, z 21 czerwca, s. 1.

³⁵ *Loc. cit.*

³⁶ *Hallerowi*. „Nowa Reforma” 1919, nr 268, z 21 czerwca, s. 1.

³⁷ *Święto amerykańskie w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 181, z 6 lipca, s. 5.

³⁸ *Loc. cit.*

³⁹ Określenie używane wobec pozostałych oddziałów innych niż Armia Hallera, związane z kolorami mundurów.

⁴⁰ *Święto Francji w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 191, z 16 lipca, s. 6.

⁴¹ *Francuskie święto narodowe*. „Czas” 1919, nr 177, z 16 lipca, s. 2.

We wspomnianych wydarzeniach brali udział również członkowie komitetu obchodu grunwaldzkiego, któremu przewodniczył dr Stanisław Weiner. Lipcowy przegląd zbiegł się w czasie z kilkudniowymi uroczystościami związanymi z 509. rocznicą bitwy pod Grunwaldem. Ze względu na napiętą sytuację w polityce polsko-niemieckiej obchody odbywały się w szczególnej atmosferze. Wprawdzie 28 czerwca 1919 roku został podpisany traktat wersalski, przyznający Polsce Wielkopolskę i gwarantujący dostęp do Morza Bałtyckiego, jednak nowe granice wciąż nie były w pełni ustalone, a o losach innych regionów miały zadecydować wyniki plebiscytów. Znaczenie obchodów było tym większe, że były one pierwszymi po odzyskaniu niepodległości. Nastroj znalazł odzwierciedlenie w relacjach prasowych, w których czytamy: „To też w dniu dzisiejszym święcimy, nie tyle ów dawny, jagielloński Grunwald, lecz ten współczesny, Grunwald światowy, ów młot potężny w rękach koalicji, której szeregach stoi Polska odrodzona, po raz drugi »rozbijająca w proch i w pył krzyżacką zawieruchę«⁴². Już 13 lipca o 7 rano przez ulice miasta przeszły orkiestry wojskowe, zapowiadając wydarzenie, natomiast o 8.30 na Plantach zebrać się miała młodzież wezwana przez komitet. Centralnym punktem uroczystości w Krakowie była msza polowa na dziedzińcu zamku wawelskiego. Poza oficjelami wejść na nią mogli jedynie posiadacze biletów, które komitet dystrybuował dzień wcześniej w lokalu Straży Polskiej przy Rynku Głównym 6⁴³. Mszę celebrował ks. Jan Więckowski, dziekan Błękitnej Armii. Poza Hallerem i Symonem oraz oddziałami wojskowymi na dziedzińcu zgromadzili się przedstawiciele władz, organizacji kulturalnych i oświatowych ze sztandarami i proporcami. Po odczytaniu Ewangelii orkiestra 13 pułku piechoty, która zapewniała oprawę uroczystości, odegrała *Mazurka Dąbrowskiego*. Natomiast w czasie podniesienia oddano salwę z baterii ustawionej na jednym z wawelskich stoków⁴⁴.

Po zakończonej mszy zgromadzeni uformowali barwny pochód, na którego czole niesiony był wieniec kwiatów⁴⁵, następnie maszerowały oddziały wojskowe, dalej weterani powstania styczniowego, Haller i Symon wraz z innymi oficerami i pozostałe oficjalne delegacje⁴⁶, spośród których na końcu szły dziewczęta z Jurczyc w strojach krakowskich, a za nimi reszta publiczności. Zeszli oni z Wawelu od strony kościoła Bernardynów, by udać się ulicą Grodzką, przez Rynek Główny, a następnie ulicą Floriańską dotrzeć pod pomnik Grunwaldzki. Na trasie wojsko witane było owacjami i obсыpywane kwiatami. Okna domów ozdobione były okoliczności-

wymi naklejkami, ale również obrazami, kwiatami, dywanami. Pod pomnikiem Grunwaldzkim jako pierwszy głos zabrał prof. Maurycy Straszewski (1860–1921), który „przeniósł się myślą w odległe czasy przedhistoryczne Polski, w których już ujawniała się nienawiść Polaków do Niemców”⁴⁷. Charakter mowy filozofa oddawał atmosferę i dodatkowo naświetlał cel uroczystości. Włodzimierz Tetmajer (1861–1923) odczytał manifest do wódzów i żołnierzy, by następnie zwrócić się do wojska francuskiego, kończąc okrzykiem na cześć Francji i marszałka Ferdinanda Focha. Orkiestra odegrała francuski hymn, a przedstawiciele władz podeszli do francuskich oficerów, by wymienić z nimi uściski dłoni. Jednak Francja nie była jedynym państwem, do którego odwołał się Tetmajer. Wygłosił on również mowę po włosku, pozdrowił Włochów i króla Wiktora Emanuela III, po czym rozbrzmiał hymn Włoch. Jako ostatni na stopnie pomnika wszedł Józef Haller, który spotkał się ze szczególnie entuzjastycznym przyjęciem zgromadzonych. Nim rozpoczął mowę, postawił nogę na figurze przedstawiającej powalonego Ulricha von Jungingena⁴⁸. Następnie w przemówieniu podkreślił rolę państw zachodnich w pokonaniu Niemiec oraz rolę wojska, ale także postawę społeczeństwa wobec dążeń niepodległościowych. Pod gmachem starostwa Haller wraz z dygnitarzami obejrzał defiladę wojska i banderii chłopskiej. Po uroczystości generał udał się do hotelu Polonia. Część tłumu zgromadzonego na placu Matejki przeszła za nim, skandując na jego cześć. W związku z tym wyszedł on kilkakrotnie na balkon w towarzystwie żony i matki, dziękując za dowody sympatii⁴⁹.

Tego samego dnia miasto przygotowało na cześć wojska przyjęcie w parku Jordana. Sama uroczystość z poczęstunkiem rozpoczęła się około godziny 16. Zgromadziła liczną rzeszę ludzi, i to mimo relatywnie drogich biletów, kosztujących 5 koron⁵⁰. Dwie godziny później niespodziewanie na miejscu pojawił się Haller, który na rękach żołnierzy i mieszkańców w krakowskich strojach został przeniesiony na platformę pawilonu. Został przywitany przemowami prof. Straszewskiego i prezesa Związku Weteranów Powstania 1863–1864 Stanisława Krzyżanowskiego. Haller uścił ich i sam powiedział parę słów. Przyjęcie, które zgromadziło około trzech tysięcy żołnierzy, przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych. Poza zaangażowaniem władz miasta było ono również świadectwem społecznego uznania dla wojska. W trudnej sytuacji aprowizacyjnej mieszkańców Krakowa udało się nie tylko przygotować uroczystość, ale również zebrać dużą ilość produktów spożywczych.

⁴² *Grunwald*. „Nowa Reforma” 1919 nr 294, z 14 lipca, s. 1.

⁴³ „Nowa Reforma” 1919, nr 293, z 13 lipca, s. 2.

⁴⁴ *Obchód grunwaldzki w Krakowie*. „Czas” 1919, nr 176, z 15 lipca, s. 1; *Obchód grunwaldzki*. „Nowa Reforma” 1919, nr 295, z 15 lipca, s. 1.

⁴⁵ Rośliny do przygotowania wieńca dostarczyło Towarzystwo Przyjaciół Drzewek.

⁴⁶ Składały się na nie m.in. orkiestra i dwie kompanie Błękitnej Armii, 5 Dywizjon Artylerii Konnej, szwadron 8 pułku ułanów, orkiestra 13 pułku piechoty, kompanie z 13 i 20 pułku piechoty, weterani powstania styczniowego, przedstawiciele Rady Miejskiej, Rady Powiatowej, reprezentanci Akademii Umiejętności i Senatu

Uniwersytetu Jagiellońskiego otoczeni pedłami niosącymi berła uniwersyteckie, przedstawiciele cechów i stowarzyszeń rękodzielniczych, włościanie z okolicznych miejscowości, kobiety z Mogiły w strojach krakowskich, uczennice szkoły żeńskiej z Częstochowy.

⁴⁷ *Święto radości i tryumfu w wolnej Polsce*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 190, z 15 lipca, s. 2.

⁴⁸ *Obchód grunwaldzki...*, s. 1.

⁴⁹ *Obchód grunwaldzki w Krakowie...*, s. 1; *Święto radości i tryumfu...*, s. 2.

⁵⁰ Dla porównania, miesięczna prenumerata „IKC” kosztowała 13 koron.



Józef Haller odbierający defiladę na Błoniach, 16 lipca 1919 r., autor fotografii nieznaną; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs18459/IX/1

Wśród nich znalazło się m.in. 300 kg wędlin podarowanych przez cech rzeźników i masarzy⁵¹.

Józef Haller wziął również udział w pierwszej po pięcioletniej przerwie wywołanej I wojną światową uroczystości wyboru króla kurkowego. Towarzystwo Strzeleckie uhonorowało błękitnego generała przywilejem oddania pierwszego strzału. Po nim strzelali gen. Symon i inni goście, w tym oficerowie francuscy, a następnie bracia kurkowi. Ostatni fragment kura został wówczas zestrzelony przez dr. Władysława Niecia, którego obwołano królem kurkowym. Po przejściu tradycyjnego orszaku przez park Strzelecki odbyła się uczta dla około 300 gości, przed rozpoczęciem której przemawiał m.in. Nieć, Haller i prezydent Federowicz. Pozdrowieniom na cześć wojsk francuskich i włoskich towarzyszyły odpowiedzi przedstawicieli wymienionych armii⁵². Mimo że 13 lipca Haller miał napięty plan dnia, znalazł czas dla bractwa kurkowego, które postanowiło go zaprosić jeszcze pod koniec czerwca na swoich pierwszych obradach po odzyskaniu niepodle-

głości. 31 sierpnia z kolei Haller mianowany został pierwszym w okresie międzywojennym honorowym członkiem bractwa⁵³.

Kontynuacją obchodów grunwaldzkich była defilada wojskowa przeprowadzona na Błoniach 16 lipca 1919 roku. Brały w niej udział oddziały gen. Hallera oraz garnizonu krakowskiego. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10, kiedy to błękitny generał odebrał raport od generała Symona, po czym wspólnie dokonali przeglądu wojsk, ustawionych we wschodniej części Błoni. Haller wygłosił krótką przemowę, w której podkreślił, że rewia jest „świadectwem zbratania się wszystkich grup, wchodzących obecnie w skład jednolitej armii polskiej”⁵⁴, a zakończył ją „okrzykiem na cześć Sejmu i Naczelnika”⁵⁵. Słowa te stanowią świadectwo, że już trzy miesiące przed uroczystością Zjednoczenia Armii Haller miał świadomość zachodzącego procesu o charakterze wojskowym, ale również politycznym. Po wygłoszeniu mowy rozpoczęła się rewia. Oddziały piechoty, kawalerii i artylerii przedefilowały wzdłuż drogi prowadzącej na Wolę Justowską⁵⁶ przy akompaniamencie orkiestr. Pośrodku Błoni stali odbierający defiladę generałowie, a w ich sąsiedztwie wyznaczona była strefa dla gości, wśród których znaleźli się francuscy i włoscy oficerowie, weterani powstania styczniowego, biskup Sapieha, prezes Akademii Umiejętności prof. Kazimierz Morawski, a także żona generała, Aleksandra Haller, i jego siostra, Anna Hallerówna. Wrażenie na mieszkańców zrobił też powrót oddziałów przejeżdżających przez miasto. Zaprezentowali się nie tylko żołnierze, ale również pokazano sprzęt, m.in. ciężkie karabiny maszynowe, działa i samochody Czerwonego Krzyża. Dobra pogoda sprzyjała piknikowej

⁵¹ *Obchód grunwaldzki w Krakowie...*, s. 1; *Obchód grunwaldzki...*, s. 1; *Zebrań towarzyskie ku uczczeniu wojska polskiego*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 190, z 15 lipca, s. 2.

⁵² *Uroczystość Tow. Strzeleckiego*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 191, z 16 lipca, s. 4.

⁵³ Lichończak-Nurek Grażyna, Satała Marian: *Kraków i jego bractwo kurkowe*. Kraków 2004, s. 21.

⁵⁴ „Nowa Reforma” 1919, nr 298, z 18 lipca, s. 2.

⁵⁵ Loc. cit.

⁵⁶ Obecna al. Focha.



Józef Haller w trakcie defilady wojskowej na Błoniach, 16 lipca 1919 r., autor fotografii niezany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-6173/N

atmosferze, której częścią były liczne latawce wypuszczane w sąsiedztwie maszerujących żołnierzy⁵⁷.

25 i 26 lipca 1919 roku w krakowskim kasynie wojskowym przy ulicy Zyblikiewicza zorganizowany został zjazd oświatowy Armii Hallera. Obradom pierwszego dnia osobiście przewodniczył błękitny generał, który na otwarcie zjazdu wygłosił długie przemówienie. W wydarzeniu brali udział przede wszystkim referenci oświatowi z Błękitnej Armii, wypowiadając się na temat licznych zagadnień wychowawczych w wojsku. Zjazd zgromadził około 100 uczestników. Z odczytem dotyczącym metod nauczania analfabetów wystąpiła również nauczycielka języka polskiego, siostra generała, Anna Hallerówna⁵⁸.

Józef Haller wraz z francuskimi oficerami odwiedził Włodzimierza Tetmajera w Bronowicach. Miało to miejsce wieczorem 27 lipca 1919 roku. W wizycie towarzyszył mu ubrany w strój krakowski Tadeusz Tetmajer, syn Włodzimierza. Gości witała brama triumfalna, udekorowana chorągiewkami i wstęgami z tablicą, na której widniały napisy „Witaj miły gospodynie” i „Vive la France”. Następnie zostali przyjęci przez grupę krakusów na koniach, wśród których znajdował się Jakub Mikołajczyk⁵⁹. Mieli oni przywitać błękitnego generała okrzykami „Niech żyje generał Haller”. Krótką przemowę wygłosił Jan Baryła, wójt Bronowic. Niewątpliwie jednym z celów wizyty było zaprezentowanie Francuzom kultury krakowskich przedmieść czy szerzej polskiej wsi. Zostało to zaakcentowane przez Hallera, który po podzieleniu między francuskich oficerów otrzymanego chleba i soli wzniósł okrzyk „Więś polska niech żyje”, na co zgromadzeni

mieszkańcy zrewanżowali się okrzykiem „Niech żyje generał Haller” i „Niech żyje Polska”⁶⁰. Przepuszczając możemy, że jednym z celów wizyty było także zacieśnienie związków między Hallerem a Włodzimierzem Tetmajerem, który był ważnym przedstawicielem ruchu ludowego.

W sierpniu nadarzyła się okazja, aby po raz pierwszy w niepodległej Polsce uczcić wymarsz I Kompani Kadrowej z Oleandrów, określane wówczas niekiedy jako „urodziny armii polskiej”. Jak pisano, „dzień 6 sierpnia staje się dniem święta żołnierza polskiego, bo dniem jego narodzin. A kolebką jego Kraków”⁶¹. W przeddzień piątej rocznicy tego wydarzenia uroczystości o mniejszej skali odbyły się we wszystkich oddziałach wojskowych. W hotelu Pollera spotkali się natomiast oficerowie legionowi. Byli tam również Haller, Symon oraz posłowie Emil Bobrowski (1867–1938) i Zygmunt Klemensiewicz (1874–1948)⁶². Zgodnie z prośbą prezydium

⁵⁷ *Rewia wojsk gen. Hallera i zatogi krak.* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 193, z 18 lipca, s. 4; „Czas” 1919, nr 179, z 18 lipca, s. 2.

⁵⁸ „Nowa Reforma” 1919, nr 308, z 28 lipca, s. 2.

⁵⁹ Pierwowzór Kuby z *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego.

⁶⁰ Relacja Franciszka Młodzianowskiego w: Młodzianowski Stanisław A.: *Generał Józef Haller w Bronowicach*. „Bronowickie Zeszyty Historyczno-Literackie” 1998, z. 7, s. 16.

⁶¹ *6 sierpnia 1914 – 6 sierpnia 1919*. „Naprzód” 1919, nr 178, z 6 sierpnia, s. 1.

⁶² „Nowa Reforma” 1919, nr 318, z 7 sierpnia, s. 2.



Podpisanie aktu erekcyjnego pomnika Wolności w trakcie obchodów 5. rocznicy wymarszu I Kompanii Kadrowej, 6 sierpnia 1919 r., autor fotografii nieznan; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs4491/IX

miasta, umieszczoną w prasie i na afiszach, krakowskie domy zostały w rocznicę ozdobione barwami narodowymi i miejskimi, a na oknach pojawiły się naklejki z podobiznami Józefa Piłsudskiego⁶³. 6 sierpnia przywitał mieszkańców dźwiękami orkiestr wojskowych przechodzących ulicami Krakowa. Główne uroczystości zostały zaplanowane na Błoniach, a jednym z ważnych uczestników był Józef Haller. W imieniu Józefa Piłsudskiego występował gen. Kazimierz Sosnkowski (1885–1969), pełniący wówczas funkcję wiceministra spraw wojskowych. Mimo niesprzyjającej pogody na Błoniach pojawiło się dużo ludzi, w tym przedstawiciele środowisk artystycznych, naukowych i władz miejskich. Przed trybuną ustawieni byli weterani „pierwszych kadr”, m.in. mjr Mieczysław Wyżel-Ścieżyński (1895–1956) i ppor. Roman Wojnicz-Horoszkiewicz (1892–1962). Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10 przelotem samolotu. Następnie członkowie orszaku prowadzonego przez inspektora Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków gen. Jakuba Gąsiewskiego (1860–1933), w którym znaleźli się również Sosnkowski, Haller, przedstawiciele Sztabu Generalnego i oficerowie francuscy, podeszli

do szeregu żołnierzy. Po przeglądzie dokonanym przez gen. Sosnkowskiego ksiądz infułat Czesław Wądołny odprawił mszę polową, a w czasie podniesienia oddano sześć strzałów armatnich⁶⁴.

Po mszy Haller brał udział w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod pomnik Wolności (na Błoniach, na wysokości Oleandrów, pomnik ostatecznie nie powstał). Poza nim akt fundacyjny podpisali ks. Wądołny, Sosnkowski, Symon, prezydent Federowicz i kierownik starostwa Maciej Biesiadecki (1864–1935). Uroczystość uświetniła mowa o. Kosmy Lenczewskiego (1881–1959), kapelana legionowego, który opisał historię walki Polaków w latach 1914–1918. Przemawiali także Sosnkowski i Federowicz, który podkreślił rolę Krakowa jako miejsca rozpoczęcia walki o wolność. Duże wrażenie wywołało również wystąpienie legionowego poety, mjr. Bugusława Szul-Skjöldkrona, który podkreślił, że piękno udręczeń doprowadziło do zamierzonego efektu. Zwieńczeniem uroczystości na Błoniach była defilada wojskowa, w której ponownie poza oddziałami kawalerii i piechoty, zarówno błękitnej, jak i zielonej, pojawili się także lotnicy, artyleria, a w samochodach przejechali oficerowie francuscy, włoscy oraz weterani powstania styczniowego⁶⁵. Nie był to jednak koniec obchodów wymarszu I Kompanii Kadrowej. Po południu w parku Jordana odbywał się festyn, natomiast w Teatrze Słowackiego miało miejsce uroczyste przedstawienie *Strasznego dworu*, na które zaproszono oficjalne delegacje. Po zakończeniu spektaklu publiczność wznosiła okrzyki na cześć Sosnkowskiego i Hallera. Błękitny generał wzięł również udział w wieczornym raucie, urządzonym w kasynie oficerskim, który odbył się w podobnym składzie co wcześniejsze wydarzenia. W westybulu ustawiła się grupa weteranów I Kompanii Kadrowej i legionistów inwalidzi. Mieli oni wnieść okrzyk na cześć Sosnkowskiego i Hallera, po czym obu na rękach zanieśli do głównej sali, w której wisiły portrety Piłsudskiego, Paderewskiego i Hallera. Tam po polsku, francusku i włosku przemawiał Włodzimierz Tetmajer. Głos zabrał również przedstawiciel Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów dr Dobrowoljac⁶⁶ i podkreślając znaczenie 6 sierpnia 1914 roku, stwierdził: „Może żaden naród nie odczuwa tak tragedii narodu Polskiego, jak my Jugosłowianie. Rozdarci na trzy części w Austrii, na Węgrzech i w Turcji, podobnie jak Wy między trzy zabory, my, którzy hołubiłiśmy się przydomkiem przedmurza chrześcijaństwa. Wy na północy, my na południu przeszliśmy wszystkie męki”⁶⁷. Po kolejnych wystąpieniach przyszedł czas na śpiew, m.in. w wykonaniu Stefanii Długoszowskiej (1886–1934), a potem tańce przeciągające się do późnej nocy⁶⁸.

Wiele z doświadczeń zebranych podczas licznych uroczystości o charakterze patriotycznym wykorzystano w czasie wydarzenia, które stanowiło swego rodzaju kulminację. Było nią Święto Zjednoczenia Armii Polskiej 19 października 1919 roku. Głównym inicjatorem miał być Józef Haller. Pomysł powstał w związku z powołaniem w Warszawie Wspólnej Komisji Zjednoczenia Armii Krajowej z Armią Generała Hallera⁶⁹. Jednak organizacyjnie zjednoczenie nie przebiegło według założeń błękitnego generała. Zajęły się nim komisje Ministerstwa Spraw Wojskowych, kierowane przez płk. Józefa Rybaka (1882–1953) i mjr. Tadeusza Malinowskiego (1888–1980)⁷⁰. Pomysł zorganizowania uro-

⁶³ „Nowa Reforma” 1919, nr 317, z 6 sierpnia, s. 2.

⁶⁴ *Święto żołnierza polskiego*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 214, z 8 sierpnia, s. 3–4; „Czas” 1919, nr 200, z 8 sierpnia, s. 2.

⁶⁵ *Święto żołnierza polskiego...*, s. 3–4.

⁶⁶ Chodzi prawdopodobnie o Milana Dobrowoljaca, który w trakcie I wojny światowej był kapelanem. Skazany za agitację antypaństwową, został wysłany na roboty publiczne do Krakowa. Po zakończeniu wojny organizował pomoc dla Słowian Południowych powracających przez Polskę z niewoli rosyjskiej.

⁶⁷ *Obchód 6 sierpnia*. „Nowa Reforma” 1919, nr 319, z 8 sierpnia, s. 3.

⁶⁸ „Czas” 1919, nr 200, z 8 sierpnia, s. 2.

⁶⁹ Haller Józef: *Pamiętniki...*, s. 243.

⁷⁰ Orłowski Marek: *Generał Józef Haller...*, s. 302.

czystości w Krakowie nie był przypadkowy – to tutaj mieścił się sztab Błękitnej Armii, a istotne znaczenie miał fakt, że stąd wyszła I Kompania Kadrowa. Wydarzenie miało stać się symbolicznym połączeniem wojsk polskich, powstałych w różnych okresach, warunkach i pod różnymi auspicjami, cechującymi się różną organizacją. Z jednej strony była to ta część armii, która wywodziła się z Legionów Polskich, Polskiego Korpusu Posiłkowego, Korpusów Wschodnich i innych oddziałów walczących w I wojnie światowej, z drugiej strony Błękitna Armia powstała we Francji i wreszcie Armia Wielkopolska. Na czele tych składowych stało „trzech Józefów”: Piłsudski (1867–1935), Haller i Dowbór-Muśnicki (1867–1937). Różnice tkwiły nie tylko w kolorach mundurów, ale również ideowych odmiennościach, zwłaszcza wśród kadry dowódczej. Do tej mozaiki należy dodać żołnierzy, a zwłaszcza oficerów, którzy w trakcie I wojny światowej służyli bezpośrednio w armiach zaborczych. Nie bez znaczenia było to, że mimo iż Haller i Dowbór-Muśnicki uznawali Piłsudskiego za Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, to ich relacje były chłodne⁷¹. Co więcej, Władysław Leopold Jaworski wspominał spotkanie z Włodzimierzem Tetmajerem i ppłk. Izydorem Modelskim, którzy przyszli „z propozycją urzędzenia uroczystości drugiej brygady z widocznym ostrzem przeciwko Piłsudskiemu. Przynieśli nawet list biskupa Sapiehy przystępującego do komitetu 2-giej brygady. Wytłumaczyłem im konieczność zaproszenia Piłsudskiego. Posłuchali”⁷². Inicjatywa Tetmajera i Modelskiego musiała być znana Hallerowi, być może sam był jej pomysłodawcą, co tym dobitniej wskazywałoby na chęć wykorzystania uroczystości do własnych celów.

Scalenie armii polskiej z Armią Hallera stało się faktem 1 września 1919 roku, a informacja o tym została opublikowana przez krakowską prasę w połowie miesiąca. Czas pisał: „Dotychczas armia nasza składała się z kilku odrębnych strumieni, inaczej zabarwionych i z innych stron płynących. Obecnie po połączeniu dwóch największych strumieni w jednym łożysku powstanie potężna rzeka, w której dawne odrębności zatrą się szybko i pewnie, a siła podwoi się i potroi”⁷³. 12 października miało miejsce posiedzenie komitetu obywatelskiego kierowanego przez prezydenta Federowicza, dzięki czemu trzy dni później ukazała się informacja dotycząca uroczystości. Poza terminem, wyznaczonym na 19 października, do wiadomości podane zostały poszczególne punkty uroczystości i przebieg trasy, jaką miał pokonać Józef Piłsudski. Przebiegała ona spod Dworca Głównego przez bramę triumfalną ustawioną na ulicy Basztowej do Barbakanu, następnie ulicami Floriańską i Grodzką na Wawel, a stamtąd Grodzką, Franciszkańską, Straszewskiego i św. Anny ponownie na Rynek Główny⁷⁴.

Skala przedsięwzięcia spowodowała, że komitet spotykał się codziennie, by móc rozwiązywać bieżące trudności. Poza apelem o udekorowanie domów władze zwróciły się do krakowian o zgłaszanie wolnych pokoi do wynajęcia, które miały umożliwić nocleg nadzwyczajnej liczby gości. W biurze prezydium miasta Krakowa przyjmowano również zgłoszenia dotyczące chęci uczestnictwa w uroczystości, które miały pomóc w wyznaczeniu miejsc na widowni. Proszono również, by „zjawić się jak najliczniej w strojach narodowych, a więc w kontoszach, czamarach, strojach



Piłsudski i Haller wychodzący po nabożeństwie z katedry wawelskiej podczas Święta Zjednoczenia Armii Polskiej, 19 października 1919 r., autor fotografii. nieznan; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs6323/IX

włościańskich”⁷⁵. Dużym wyzwaniem było ugoszczenie licznie zapowiedzianych ważnych osobistości, wśród których znaleźć mieli się: przedstawiciele Kościoła – prymas Edmund Dalbor (1869–1926) i biskup Władysław Bandurski (1865–1932), armii – minister spraw wojskowych gen. Józef Leśniewski (1867–1921), gen. Stefan Majewski (1867–1944), gen. Sosnkowski, gen. Zygmunt Zieliński (1858–1925), gen. Stanisław Szeptycki (1867–1950) i gen. Dowbór-Muśnicki, oraz parlamentarzyści. Co znamienne „trzeci Józef”, gen. Dowbór-Muśnicki, który przyjechał 18 października o 8 rano, został zaproszony na śniadanie zorganizowane na jego część przez Hallera. W szczególności sposób potraktowane zostały również delegacje z terenów zbiorczo określanych jako obszary plebiscytowe: Gdań-

⁷¹ Nowak Janusz Tadeusz: *Święto zjednoczenia armii w Krakowie w roku 1919*. „Rocznik Krakowski” 1989, t. 55, s. 199–200.

⁷² Jaworski Władysław Leopold: *Diariusz*, za: Cisek Janusz: *Józef Piłsudski w Krakowie*. Kraków 2003, s. 83.

⁷³ *Armia polska zjednoczona*. „Czas” 1919, nr 237, z 15 września, s. 1.

⁷⁴ *Obchód zjednoczenia wojsk polskich*. „Czas” 1919, nr 267, z 15 października, s. 3.

⁷⁵ *Przyjazd naczelnika państwa*. „Czas” 1919, nr 268, z 16 października, s. 3.



Haller i Piłsudski wchodzą na Rynek Główny w trakcie Świąta Zjednoczenia Armii Polskiej, 19 października 1919 r., autor fotografii nieznanymi; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs6324/IX

ska, Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, Warmii i Mazur. Na ich potrzeby zorganizowano specjalny komitet, który urzędował przy ulicy Karmelickiej 48⁷⁶.

Na uroczystość przygotowano okolicznościowe druki z podobiznami najważniejszych gości, przypinki, znaczki. Konstanty Laszczyński wraz ze swoim uczniem Józefem Jurą wykonali plakietki z wizerunkami Piłsudskiego i Hallera. Dzięki nim powstały gipsowe kopie, które sprzedawano, a dochód trafił na Bratnią Pomoc Akademii Sztuk Pięknych⁷⁷. Jednak biorąc pod uwagę chociażby liczbę materiałów, możemy się przekonać, że Piłsudski miał nie tylko wyższą pozycję formalną, ale cieszył się też większą niż Haller popularnością, wyrastając na centralną postać wydarzenia. Święto Zjednoczenia Armii Polskiej było dla międzywojennego Krakowa pierwszym na tę skalę testem organizacyjnym, jeśli chodzi o wydarzenia masowe. Nie obyło się bez trudności. Kłopotem okazało się m.in. znalezienie odpowiedniej liczby miejsc noclegowych dla przybywających do miasta. Ton zamieszczanych w prasie ogłoszeń był niemalże rozpaczliwy: „Kraków nie może pozwolić, ażeby tysiące przybyłych skazywano na bezdomny pobyt w murach zawsze gościnnych. Dotychczasowa ilość zgłoszeń jest tak mała, że nie pomieści ani jednej

dziesiątej gości. Komitet wzywa do bezzwłocznego zgłaszania w prezydium miasta wolnych kwater, choćby kosztem kilkudniowej niewygody”⁷⁸.

Pociąg wiozący Józefa Piłsudskiego wjechał na dworzec około godziny 9. Powitany został przez Hallera, Dowbora-Muśnickiego, Federowicza, Symona, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Stanisława Estreichera (1869–1939) i resztę osób, które mogły dostać się pod dworzec. Błękitny generał wystąpił w pewnym sensie jako gospodarz uroczystości. To on wygłosił przemówienie powitalne, w którym nie tylko podkreślił wagę samego święta, ale również zasługi Piłsudskiego wobec państwa i społeczeństwa. Dopiero po przejeździe pod Barbakan Naczelnik został powitany przez władze miasta. Wspomnianą już trasę przejazdu Piłsudski przebył w powozie, za nim natomiast utworzył się długi ciąg samochodów wiozących dowódców wojskowych z Hallerem i Muśnickim na czele, przedstawiciele rządu oraz innych oficjeli. Po przybyciu na Wawel Naczelnik został odprowadzony przez biskupa polowego Stanisława Galla (1865–1942) na miejsce ustawione naprzeciwko ołtarza głównego. Za nim ustawili się Haller, Muśnicki i szef Francuskiej Wojskowej Misji w Polsce gen. Paul Henrys (1862–1943), a dalej pozostali wojskowi. Uroczystość rozpoczęła mowa biskupa Sapiehy, następnie błogosławieństwa udzielił prymas Edmund Dalbor i odśpiewane zostało *Te Deum*. Piłsudski wraz z Hallerem i pozostałymi przedstawicielami generalicji zeszli do krypt katedry, by złożyć hołd Tadeuszowi Kościuszce⁷⁹.

Po zakończeniu wawelskiej części uroczystości uczestnicy udali się na Rynek Główny. Tam symbolicznie Piłsudski z Hallerem okrążyli Rynek, a następnie poszli w kierunku

⁷⁶ *Przed przyjazdem Naczelnika Państwa*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 285, z 19 października, s. 4.

⁷⁷ Nowak Janusz Tadeusz: *Święto zjednoczenia armii...*, s. 202.

⁷⁸ *Przyjazd naczelnika państwa*. „Czas” 1919, nr 271, z 19 października, s. 3.

⁷⁹ *Obchód zjednoczenia wojsk polskich*. „Czas” 1919, nr 273, z 21 października, s. 1.

ołtarza polowego zlokalizowanego przy Sukiennicach na przeciwko wylotu ulicy Szewskiej. Wokoło dostrzec można było chorągwie cechowe, przedstawicieli Towarzystwa Strzeleckiego, weteranów powstania styczniowego, przedstawicieli miast, parlamentu, nauki. Reszta publiczności znajdowała się za kordonem utworzonym przez wojsko. Mszę celebrował biskup Gall, a w czasie podniesienia oddano salwę z kopca Kościuszki. Zresztą uroczystość pełna była odniesień do naczelnika insurekcji. Odwołał się do niego w kazaniu również kapelan II Brygady Legionów, ks. Władysław Antosz, wskazując, że „podobnie jak przed wiekiem na rynku krakowskim w chwili uroczystej wśród tłumu stanął Kościuszko, tak i dziś w uroczystej chwili zjednoczenia wojsk polskich stanął na tym samym miejscu pierwszy żołnierz Rzeczypospolitej”⁸⁰.

Najważniejszym punktem uroczystości była defilada wojskowa, którą prowadził inspektor piechoty DOG Kraków gen. Marcei Gołowski (1862–1934). Była ona odbierana z podwyższenia ustawionego w miejscu tablicy upamiętniającej przysięgę gen. Kościuszki. Haller wspomniał, że po defiladzie „Naczelnik Państwa – widocznie rozradowany – zaprosił mnie do swojego powozu, a również rozradowana publiczność wyrażała swoje zadowolenie hucznymi wiewatami i oklaskami”⁸¹. Ówczesna prasa nie jest zgodna co do istotnej z symbolicznego punktu widzenia kolejności przemarszu, podając, że oddziały Błękitnej Armii szły tuż za banderą krakusów, a przed oddziałami wielkopolskimi, powstańców i milicji śląskiej oraz byłych żołnierzy II Brygady Legionów i inwalidów wojennych⁸², a także iż kolejno szły oddziały „wielkopolskie, małopolskie, hallerowskie, inwalidzi, weterani, górniczy śląscy i skauci”⁸³ lub że za banderą krakusów szli wychowankowie szkoły kadeckiej, oddział z Błękitnej Armii, Wielkopolski, garnizonu krakowskiego i inwalidów wojennych⁸⁴. Trudno stwierdzić, czy różnice te wynikały z intencji poszczególnych redakcji, czy uznano to za informację o małym znaczeniu i nie przyłożono do tego szczególnego należytą uwagi. Na to drugie mogłyby wskazywać fakt, że „Czas” wcale nie opisał kolejności przemarszu.

Generałowie Haller i Symon wydali o godzinie 13.30 śniadanie w kasynie wojskowym przy ulicy Zybkiewicza, na którym zjawić miało się ponad 200 osób. Honorowe miejsce w otoczeniu prymasa Dalbora i biskupa Sapięhy zajął Piłsudski⁸⁵. Kolejnym elementem obchodów święta było przedstawienie *Kościuszko pod Raclawicami* w Teatrze Słowackiego. Naczelnik zajął miejsce w przygotowanej dla niego łoży. U jego boku zasiedli generałowie Haller i Henrys, a dalej Muśnicki i Leśniewski. Jeszcze zanim przemówienie wygłosił dyrektor teatru Teofil Trzciniński, publiczność wstała z miejsc i zaczęła wznosić okrzyki na cześć zarówno Piłsudskiego, jak i Hallera⁸⁶. Obaj wyszli w trakcie przedstawienia, by udać się do Teatru Powszechnego przy ulicy Rajskiej, wchodząc podczas trzeciego aktu *Piosenek ulańskich*. Spowodowało to przerwanie widowiska i owacyjne powitanie Piłsudskiego⁸⁷.

Po opuszczeniu teatru Piłsudski i Haller poszli ponownie do kasyna wojskowego, w którym zgromadzeni byli legionie z obu brygad. Naczelnik podkreślił, że wraz ze zjednoczeniem armii Legiony przechodzą do historii. Władze Krakowa natomiast urządziły obiad w hotelu Grand, na



Piłsudski i Haller na Rynku Głównym w czasie Święta Zjednoczenia Armii Polskiej, 19 października 1919 r., fot. M.F. (?); w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs15774/IX

którym zgromadzili się wszyscy ważniejsi goście Święta Zjednoczenia Armii. Tam też prezydent Federowicz wygłosił mowę, w której podkreślał zasługi zarówno Piłsudskiego, jak i Hallera oraz nieco marginalizowanego w trakcie uroczystości Dowbora-Muśnickiego. W odpowiedzi Piłsudski podkreślił m.in., że Kraków był miejscem porozumienia stronnictw. Wypowiedział on również słowa, które w kontekście Hallera są nawet istotniejsze. Naczelnik stwierdził: „żołnierz służy rządowi, przez naród ustanowionemu. To jest jego obowiązek. Ograniczenie woli i indywidualności żołnierza idzie dalej. Nie wolno mu nawet wpływać na tworzenie rządu, ani za pomocą operetkowych najczęściej »pre-

⁸⁰ *Loc. cit.*

⁸¹ Haller Józef: *Pamiętniki...*, s. 244.

⁸² *Naczelnik Państwa w Krakowie*. „Nowa Reforma” 1919, nr 391, z 21 października, s. 1.

⁸³ *Naczelnik Państwa w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 287, z 21 października, s. 2.

⁸⁴ *Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w Krakowie*. „Naprzód” 1919, nr 240, z 21 października, s. 1.

⁸⁵ Nowak Janusz Tadeusz: *Święto zjednoczenia armii...*, s. 205.

⁸⁶ *Naczelnik Państwa w Krakowie* [„IKC”], s. 2.

⁸⁷ *Naczelnik Państwa w Krakowie* [„Nowa Reforma”], s. 1.

nuncyamentów« z góry, ani tłumnych uderzeń z dołu»⁸⁸. Domyślać można się, że jedną z osób, do których skierowane były te uwagi, był Haller. Choć stosunki między nim a Piłsudskim cechowały się dystansem, to drastycznemu pogorszeniu uległy dopiero później, wspomniana wypowiedź wskazuje jednak, że już wówczas Naczelnik uważał ambicje błękitnego generała za niebezpieczne.

Z hotelu Grand Piłsudski z Hallerem udali się do rektarza klasztoru Franciszkanów, gdzie spotkali się z delegacjami obszarów plebiscytowych. W ramach bardzo intensywnego programu obaj bohaterowie Święta Zjednoczenia Armii przenieśli się do Sukiennic. Tu ponownie organizatorem były władze miasta, a liczba zgromadzonych jeszcze większa niż w Grandzie. Sam Naczelnik miał szczególnie długo rozmawiać z Karolem Stefanem Habsburgiem (1860–1933)⁸⁹, który w czasie wojny był wysuwany przez konserwatywne środowiska jako kandydat do polskiej korony. Było to powodem do nieuzasadnionych plotek o chęci przywrócenia monarchii⁹⁰. Haller towarzyszył Piłsudskiemu w czasie pobytu w Krakowie również kolejnego dnia. 20 października 1919 roku przybyli oni na Uniwersytet Jagielloński. Uroczystości te miały szczególnie okazałą oprawę. Naczelnik został powitany przez rektora Stanisława Estreichera mową, po czym Piłsudski wpisał się do księgi pamiątkowej uniwersytetu, tzw. księgi królewskiej. W czasie uroczystości fetowany był przede wszystkim Naczelnik, ale nie zabrakło również okrzyków na cześć Hallera, a także obecnych dostojników kościelnych. Kolejnym elementem było symboliczne otwarcie Akademii Górniczej. Drugi dzień wizyty Piłsudskiego również był bardzo intensywny, odwiedził on Towarzystwo Strzeleckie, komnaty na Wawelu, kopalnię soli w Wieliczce i był na podwieczorku u inwalidów wojennych. Około godziny 20 odbyło się przyjęcie u hrabiego Zdzisława Tarnowskiego. Tu ponownie Haller znajdował się w najbliższym otoczeniu Piłsudskiego wraz z gospodynią przyjęcia i dostojnikami kościelnymi. W przemowie gospodarza znowu czołową postacią był Naczelnik, jednak Tarnowski powiedział również, że „czcimy naszych generałów, a przede wszystkim obecnych tu generała Hallera i generała Dowbór Muśnickiego”⁹¹.

Piłsudski odjechał pociągiem z dworca około północy. Po uroczystościach Zjednoczenia Armii Polskiej pojawiły się również głosy krytyczne wobec organizacji wydarzenia.

Ostrze krytyki, w której przodował „IKC”, zostało skierowane zwłaszcza przeciwko wiceprezydentowi Karolowi Rollemu. Redakcja zarzucała m.in. brud na ulicach, zbyt skromne ozdobienie miasta, brak należytej organizacji, chaos w organizacji kordonów i rozmieszczeniu widzów. Sytuację miał ratować właściwie jedynie refleks żołnierzy gen. Symona⁹². Mając jednak na uwadze negatywny stosunek „IKC” do Rollego, można założyć, że w ocenach tych może być duża doza przesady. Mimo iż według samego Józefa Hallera obchody Zjednoczenia Armii Polskiej miały być jego inicjatywą, to nie da się ukryć, że w trakcie samego święta był on najważniejszą wśród postaci drugoplanowych. Uroczystości zostały zdominowane przez Józefa Piłsudskiego.

Dwa tygodnie po Święcie Zjednoczenia Armii miały być ostatnimi dniami pobytu Hallera w Krakowie na stanowisku dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego, ponieważ obejmował on kierowanie Frontem Pomorskim. 3 listopada w sali posiedzeń Rady Miejskiej miało miejsce pożegnanie błękitnego generała. Na uroczystości byli obecni m.in. biskup Sapieha, przedstawiciel kapituły katedralnej prałat Adam Podwin, generałowie Symon, Józef Stilller (1859–1932), Marceli Goślawski, Jakub Gąsiecki, Stefan de Latour (1862–1923), Tadeusz Zapałowicz (1857–1936), delegat Maciej Biesiadecki⁹³, rektor UJ Stanisław Estreicher oraz przedstawiciele władz miasta. Haller otrzymał miejsce koło prezydenta Federowicza, który wygłosił mowę opiewającą nie tylko zasługi żegnanego generała, ale również zalety jego charakteru – „prostotę obejścia, naturalność i szczerść uczuć”. Haller natomiast wyraził zadowolenie z możliwości służby w starej, polskiej stolicy, podkreślając, że to w Krakowie żołnierze, którzy wcześniej Polski nigdy nie widzieli, „napoili się duchem polskim”. Odwołując się do niedawnego święta, generał dostrzegł, że Kraków był czynnikiem spajającym nie tylko wojsko, ale i cały naród. Następnie obejrzał ćwiczenia skautów. Przed odjazdem został doceniony nie tylko w trakcie oficjalnego pożegnania. Przed dworcem, gdzie pojawił się pół godziny przed północą, czekała już na niego grupa ludzi, wśród których znajdowała się m.in. grająca na instrumentach młodzież rękodzielnicza, Górnoślązacy, Związek Pań oraz przedstawiciele komitetu rocznicy oswobodzenia, przygotowujący krakowskie obchody rocznicy odzyskania niepodległości. Członkowie tego komitetu byli inicjatorami urządzenia pożegnania na dworcu⁹⁴.

W późniejszych latach Józef Haller nadal relatywnie często odwiedzał Kraków, były to już jednak wizyty znacznie krótsze niż kilkumiesięczny pobyt w trakcie sprawowania funkcji dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego. Z czasem zaczęła słabnąć również popularność błękitnego generała, momentami przełomowymi było zamordowanie prezydenta Gabriela Narutowicza i zamach majowy. Haller pojawiał się pod Wawelem z okazji rozmaitych uroczystości, ale również w sprawach osobistych, oczywistych ze względu na bliskość rodzinnych Jurczyc. Ślady tych prywatnych odwiedzin pojawiają się w korespondencji z rodziną znajdującą się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, jednak zawarte tam informacje nie pozwalają na odtworzenie konkretnych dat pobytu⁹⁵.

Zanim jednak pod koniec 1922 roku popularność Hallera została wystawiona na próbę, kilka razy był on w Krako-

⁸⁸ *Toast Naczelnika Państwa na cześć Krakowa*. „Nowa Reforma” 1919, nr 392, z 22 października, s. 1.

⁸⁹ *Obchód zjednoczenia wojsk polskich...* [z 21 października], s. 1.

⁹⁰ Jędrzejewicz Wacław, Cisek Janusz: *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*. T. 2. 1919–1926. Warszawa 1998, s. 139.

⁹¹ *Pobyt Naczelnika Państwa w Krakowie*. „Czas” 1919, nr 274, z 22 października, s. 1–2.

⁹² *Naczelnik Państwa w Krakowie* [„IKC”], s. 2.

⁹³ Biesiadecki w podobnym co Haller czasie został przeniesiony na Wybrzeże i objął stanowisko komisarza generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku.

⁹⁴ *Pożegnanie jen. Hallera*. „Czas” 1919, nr 287, z 5 października, s. 2.

⁹⁵ Biblioteka Naukowa i Archiwum Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Korespondencja rodziny Hallerów, nr inw. R.1174.



Józef Haller podczas pogrzebu gen. Zygmunta Zielińskiego na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, 14 kwietnia 1925 r., autor fotografii nieznanymi; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-6178/N

wie. 11 września 1920 roku przybył do miasta opromieniony chwałą zwycięskich walk z bolszewikami. Wcześniej, w lipcu 1920 roku, mianowany został generalnym inspektorem Armii Ochotniczej, a na początku sierpnia dowódcą Frontu Północnego. W momencie przybycia do Krakowa zgrupowanie to już nie istniało, rozwiązane po wypełnieniu swojego zadania. Wówczas Haller uważany był często za jednego z głównych autorów zwycięstwa w bitwie warszawskiej – cudzie nad Wisłą⁹⁶. Również „IKC” przyczynił się do budowy takiego wizerunku, pisząc o nim jako o „Obrońcy Warszawy”. Błękitny generał odwiedził wówczas Kraków, udając się do Zakopanego. Na dworcu przywitany został przez przedstawicieli Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków. Wyjazd był jeszcze bardziej okazały. Przybyli reprezentanci dawnego sztabu Frontu Północnego, Armii Ochotniczej, posłowie i znajomi. Hallera miały żegnać oklaski i okrzyki, m.in. „Niech żyje obrońca Warszawy!”⁹⁷.

Generał był również prezesem Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego, dlatego 31 października 1921 roku był obecny na zjeździe harcerskim w Krakowie. Po mszy w kościele św. Wojciecha członkowie Rady Naczelnej zostali ugośczeni na Uniwersytecie Jagiellońskim. Spotkanie rozpoczął rektor prof. Julian Nowak (1865–1946), po czym przemówienie wygłosił Haller. Przedstawił zarys rozwoju harcerstwa i jego znaczenie, ale podkreślił również, że idea harcerska jest jeszcze zbyt słabo rozpowszechniona i wymaga jeszcze większego zaangażowania. Było to dodatkowo istotne wobec obecności na uroczystości przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i stowarzyszeń społecznych, na których poparcie w rozwoju

harcerstwa liczył Haller. Stwierdził również: „Czuwaj!« Hasło to ma harcerzowi przypominać, że nie cały obszar sąsiedniej dzielnicy wrócił do Polski”⁹⁸, wiążąc w ten sposób tematykę harcerską z kwestią kształtowania granic. Troszcząc się o sprawy harcerstwa, Haller krytykował lub przynajmniej dezawuował działalność innych organizacji. Stwierdził, że stowarzyszenia żydowskie „mają wszelkie cechy komunizmu”, a uznając zasługi YMCA, uznał, że nie powinna ona pełnić roli wychowawczej wobec polskiej młodzieży, gdyż „nikt z obcych nie może zrozumieć ducha naszego narodu”⁹⁹. Przy okazji tej wizyty w Krakowie generał wziął również udział w Zjeździe Delegatów Okręgu Krakowskiego Związków Strzeleckich¹⁰⁰.

Okazją do kilku wizyt Józefa Hallera w Krakowie były uroczystości nawiązujące do czynu zbrojnego z lat 1914–1918. Pierwsza z nich była związana z pogrzebem gen. Zygmunta Zielińskiego na cmentarzu Rakowickim 14 kwietnia 1925 roku, przekształconym w wielką manifestację ku pamięci dowódcy Żelaznej Brygady¹⁰¹. Haller stał się jedną

⁹⁶ Drozdowski Marian M.: *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej*. Warszawa 1993, s. 180.

⁹⁷ „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1920, nr 252, z 13 września, s. 5.

⁹⁸ *Ruch harcerski w Polsce*. „Głos Narodu” 1921, nr 250, z 2 listopada, s. 2.

⁹⁹ *Loc. cit.*

¹⁰⁰ *Zjazd harcerstwa polskiego w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1921, nr 297, z 1 listopada, s. 2.

¹⁰¹ Mimo iż sam Zieliński życzył sobie skromnego pochówku.



Uroczystość odsłonięcia pomnika poległych w bitwie pod Rokitną w 10. rocznicę wydarzeń, 13 czerwca 1925 r., fot. Agencja Fotograficzna Światowid; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs1664/IX

z centralnych postaci wydarzenia, reprezentując prezydenta Stanisława Wojciechowskiego oraz Kapitułę Orderu Wirtuti Militari. Generał występował na uroczystości nie tylko w charakterze oficjalnym, ale również jako osoba związana z osobą Zielińskiego zarówno przez wspólne doświadczenia I wojny światowej, jak i serdeczne stosunki osobiste¹⁰². Przed godziną 10 udał się w towarzystwie dowódcy Okręgu Generalnego Kraków gen. Mieczysława Kulińskiego (1871–1958) z Rynku ulicą Grodzką w stronę kościoła św. Idziego, gdzie odebrał raport. Na mszy pogrzebowej obecni byli m.in. wojewoda krakowski Władysław Kowalkowski (1860–1943), przedstawiciele generalicji i rektor UJ prof. Jan Łoś (1860–1928). Po nabożeństwie uformował się długi pochód¹⁰³, w którym Haller w błękitnej wstędze Orderu Orła Białego jako reprezentant prezydenta zajął

miejsce kilka kroków za rodziną, przyjaciółmi oraz przedstawicielami Związku Legionistów i Związku Strzeleckiego. Jako pierwszy złożył również kwiaty. Na cmentarzu w imieniu Związku Legionistów przemawiał Walery Sławek (1879–1939), a następnie ppłk Janusz Jagrym-Maliszewski (1879–1942), uczestnik szarży pod Rokitną. Odśpiewano pieśń *Śpij kolego w ciemnym grobie*, po czym przy dźwiękach hymnu złożono trumnę. Uroczystość, na której zjawily się tłumy krakowian, miała wywrzeć duże wrażenie, zwłaszcza wobec wywieszenia żałobnych flag, przystrojenia latarni oraz przelotów samolotów wojskowych¹⁰⁴.

Niecałe dwa miesiące później Haller wziął udział w uroczystościach związanych z 10. rocznicą szarży pod Rokitną. 13 czerwca 1925 roku przy zbiorowej mogile ułanów Legionów Polskich poległych 13 czerwca 1915 roku w szarży pod Rokitną na cmentarzu Rakowickim odsłonięty został pomnik. Od godziny 9 wzdłuż muru cmentarnego ustawiał się rząd żołnierzy. Gdy ponad godzinę później samochodem przyjechał Haller, rozległ się dźwięk trąbki i padła komenda prezentuj broń. W towarzystwie generalicji, w tym gen. Kulikowskiego, odebrał on raport, po czym udał się do kaplicy cmentarnej, gdzie zebrani byli już pozostali oficjele, m.in. wojewoda Kowalikowski. Po nabożeństwie jako pierwszy przemawiał ks. Piotr Niezgoda, kierujący duszpasterstwem Dowództwa Okręgu Korpusu V Kraków, podkreślając wpływ szarży pod Rokitną na odzyskanie niepodległości i znaczenie minionych dziesięciu lat. Następnie w imieniu komitetu budowy pomnika wystąpił gen. Stanisław Szepczycki. Mimo że Haller reprezentował wówczas ministra

¹⁰² Hapanowicz Piotr: *Generał Zygmunt Zieliński (1858–1925). Szkic do portretu*. Kraków 2012, s. 94.

¹⁰³ Pochód składał się kolejno ze strażaków, Drużyn Sokolich, kawalerii, piechoty, tłumu z wieńcami, za którym płk Emil Krukowicz-Przedzrymirski niósł poduszkę z odznaczeniami gen. Zielińskiego. Przed trumną postępowały jeszcze siostry miłosierdzia oraz duchowieństwo. Wokół lawety znaleźli się inwalidzi II Brygady Legionów z pochodniami. Dalej szła rodzina, przedstawiciele Związku Legionistów Polskich i Związku Strzeleckiego, Haller, wojewoda i przedstawiciele władz lokalnych.

¹⁰⁴ *Manifestacja żałobna żołnierza polskiego dla swojego wodza*. „Nowa Reforma” 1925, nr 88, z 16 kwietnia, s. 3.

spraw wojskowych gen. Władysława Sikorskiego, to krótkie pismo przedstawiciela rządu przeczytał właśnie Szeptycki. Wzniosłą mowę wygłosił również uczestnik wydarzeń sprzed dziesięć lat ppłk Jagrym-Maleszewski. Na samym końcu głos zabrał Haller, „wspominając wspólną dolę i niedolę żołnierza brygady karpackiej”¹⁰⁵, po czym umieścił na nowym pomniku Krzyż Żelaznej Brygady. Po odśpiewaniu pieśni *Śpij kolego w ciemnym grobie* nastąpiło złożenie wieńców i defilada wojskowa ulicą Rakowicką.

11 maja 1928 roku Kraków świętował 10. rocznicę bitwy pod Kaniowem. I tu obecność Józefa Hallera jako byłego dowódcy II Korpusu Polskiego była oczywista. Msza celebrowana przez ks. infułata Józefa Kulinowskiego odbyła się w kościele Mariackim. Na środku nawy głównej ustawiony został katafalk, a – co symboliczne – wartę przy nim pełnili hallerczycy i przedstawiciele Drużyn Sokolich. Poza generalicją i przedstawicielami władz w nabożeństwie brali udział również weterani powstania styczniowego i weterani bitwy pod Kaniowem¹⁰⁶. Haller otworzył też akademię, będącą drugim punktem obchodów. W przemówieniu podkreślił, że Kaniów był ostatecznym zerwaniem z państwami centralnymi. Po nim wystąpił por. Marcin Przyborowski, przybliżając historię bitwy i kończąc okrzykiem na cześć Piłsudskiego i Hallera¹⁰⁷.

Jeszcze jednym wydarzeniem rocznicowym związanym z dowództwem Hallera była 20. rocznica bitwy pod Rarańczą. Błękitny generał był obecny na krakowskich obchodach tej rocznicy 20 lutego 1938 roku. Co znamienne, tym razem organizatorami były zaangażowane politycznie organizacje związane z samym Hallerem: Związek Hallerczyków i Stronnictwo Pracy. Nie dziwi zatem fakt, że 1500 osób, które miało się zebrać w Teatrze Starym, zgotowało bohaterowi gromką owację. Przy stole prezydialnym zasiadli jeszcze m.in. gen Władysław Jung (1870–1940), gen. Marian Kukiel (1885–1973), płk Izidor Modelski, płk Marian Dienstl-Dąbrowa (1882–1957), prezes zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Pracy dr Bronisław Kuśnierz (1883–1966) i kapelan legionowy o. Kosma Lenczewski. Część z wymienionych wygłosiła mowy podkreślające znaczenie bitwy pod Rarańczą, zwykle nie szczędząc wymieniania zasług samego Hallera. Ten wystąpił jako ostatni, „podkreślając ciężką sytuację obecną, nawoływał wszystkich do konsolidacji i do zjednoczenia się pod hasłem Boga, wiary chrześcijańskiej i państwa polskiego, opartego o ideały narodowe”¹⁰⁸. Po okrzyku na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydenta odśpiewano *Boże coś Polskę*.

Z Krakowem wiąże się również epizod przesłuchania Hallera przez prokuratora. W 1934 roku Związek Hallerczyków udał się na pielgrzymkę na Jasną Górę. W Częstochowie błękitny generał wygłosił mowę, w której krytykował sanacyjne rządy, m.in. za przetrzymywanie przeciwników politycznych w Brześciu nad Bugiem. Przemówienie zostało wydrukowane przez „Głos Narodu”, a następnie skonfiskowane. Będąc w Krakowie, Haller został poproszony o spotkanie przez prokuratora, dr Tokarza. Według samego Hallera, miał on tłumaczyć, że zarządził konfiskatę na polecenie rządu, a po rozmowie zdecydować o anulowaniu konfiskaty, ze względu na to, że generał „wiernie oddał sytuację, jaka panowała w Polsce”¹⁰⁹.



Karykatura gen. Józefa Hallera, 1927, autor Gustaw Rogalski; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-4190/III, fot. Tomasz Kalarus

Generał kilkakrotnie gościł w Krakowie w ramach uroczystości i wizytacji w Związku Hallerczyków. Pojawił się 4 października 1931 roku z okazji poświęcenia sztandaru krakowskiego oddziału Związku. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 8.30, gdy na boisku Sokoła Haller odebrał raport od przedstawicieli krakowskiej chorągwi Związku i Błękitnych Drużyn. Następnie pochód przeszedł do kościoła św. Anny, gdzie po mszy ks. kanonik Jan Masny dokonał poświęcenia sztandaru. Następnie zgromadzeni udali się pod pomnik Grunwaldzki. Tam Haller wygłosił przemówienie, podkreślając szczególnie wagę zagrożenia ze strony Niemiec, i przekazał sztandar na ręce prezesa Związku Hallerczyków, płk Izidora Izdebskiego, który z kolei przekazał go prezesowi chorągwi krakowskiej, inż. Kazimierzowi Gromczakiewiczowi. Dalej pochód przeszedł na cmentarz Rakowicki, by złożyć kwiaty na grobowcu rokitniańczyków – gen. Zielińskiego i Kazimierza Ostrowskiego. Po powrocie do Sokoła około południa miała miejsce akademia. Haller odebrał bukiet kwiatów od dwójga dzieci, po licznych przemówieniach i on doszedł do głosu, „kreśląc sylwetę obywatela rzymskiego, na

¹⁰⁵ *Pamięci bohaterów szarży pod Rokitną*. „Nowa Reforma” 1925, nr 135, z 15 czerwca, s. 3.

¹⁰⁶ *Kraków w rocznicę Kaniowa*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1928, nr 132, z 13 maja, s. 1.

¹⁰⁷ *Akademia kaniowska*. „Nowa Reforma” 1928, nr 110, z 14 maja, s. 3.

¹⁰⁸ *W 20-lecie Rarańczy*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1938, nr 53, z 22 lutego, s. 8.

¹⁰⁹ Haller Józef: *Pamiętniki...*, s. 315–316.

wzór którego powinien się kształtować dzisiejszy obywatel odrodzonej Polski¹¹⁰. Zwieńczeniem uroczystości było dekorowanie mieczami hallerowskimi, wbijanie gwoździ w drzewiec sztandaru i wieczorna zabawa w gmachu Sokoła.

Haller wizytował krakowską chorągiew Związku również 10 września 1938 roku. Został powitany na popołudniowym zebraniu w siedzibie organizacji przy ulicy św. Marka przez prezesa mjr. Adama Pawłowskiego. Sam Haller również wygłosił mowę, w której, wobec rozwoju sytuacji międzynarodowej, główny akcent położył na konieczność rozbudowania potencjału obronnego Polski. W sąsiednich pomieszczeniach tego samego gmachu odbyło się posiedzenie Stronnictwa Pracy. Tam także zjawił się błękitny generał, który miał zostać powitany oklaskami. Spotkanie to stało się dla Hellera kolejną okazją do wygłoszenia przemówienia¹¹¹ i przedstawienia jego stosunku do bieżącej polityki. Stwierdził, że „Polska dzisiejsza nie jest taką, o jakiej marzyliśmy przed i w czasie walk o niepodległość, nie powinniśmy upadać na duchu, lecz kroczyć konsekwentnie i wytrwale do wytkniętego celu, jakim jest Polska zjednoczona, katolicka i narodowa¹¹². Nie była to pierwsza sytuacja, w której generał odwiedzał Kraków w związku ze swoją aktywnością w Stronnictwie Pracy. Krytykował on zamach majowy, wskutek czego został przeniesiony w stan spoczynku. Znalazł się w opozycji do sanacji, czego wyrazem było zaangażowanie w działania Frontu Morges. To emigracyjne porozumienie doprowadziło do powstania w październiku 1937 roku Stronnictwa Pracy. Haller zaangażował się w jego działalność od chwili założenia, stając się jedną z jego twarzy i konsekwentnie występując przeciwko polityce obozu pomajowego. W skład Związku Hallerczyków już wcześniej wchodziło wielu członków Narodowej Partii Pracy i Chrześcijańskiej Demokracji, tworzących Stronnictwo Pracy. Jeszcze przed utworzeniem partii Związek nie stronił od politycznego zaangażowania¹¹³, a jego przejawy były widoczne również w jego krakowskiej działalności. W czasie wspomnianego wyżej poświęcenia sztandaru lokalnej chorągwi Związku w 1931 roku płk Modelski stwierdził m.in., że hallerczycy „walkę o molarne odnowienie Narodu prowadzić będą aż do końca¹¹⁴. W końcu w Radzie Naczelnej Stronnictwa poza samym Hallerem pojawili się członkowie Związku, m.in. Izdebski. Haller bywał m.in. na zjazdach wojewódzkich partii¹¹⁵. Wprawdzie nie był obecny na zjeździe wojewódzkim w Krakowie, natomiast spotkał się z przedstawicielami partii 7 stycznia 1938 roku. Rozmawiał m.in. z gen. Marianem Kukielem. Tego samego dnia udał

się jeszcze na spektakl *Galązki rozmarynu*, gdzie publiczność powitała go oklaskami. Dzień później wyjechał do Zakopanego¹¹⁶, w związku z tym nie był już obecny na uroczystości poświęcenia krakowskiego lokalu SP przy ulicy św. Marka 5¹¹⁷. Kraków zresztą nierzadko był etapem w drodze do lub z Zakopanego, które Haller odwiedzał bardzo często.

W marcu 1939 roku odwiedził Kraków prywatnie. Przyjechał z powodu wypadku matki, która trafiła do kliniki. Jej stan był poważny, była sparaliżowana, nie mogła się poruszać i mówić. Problemy pogłębiało zapalenie płuc. Objawy miały nagle ustąpić, co religijny Haller przypisał wstawiennictwu królowej Jadwigi, której proces beatyfikacji odżył wówczas na nowo. Błękitny generał modlił się do niej w intencji matki¹¹⁸. Ostatni raz pod Wawel przyjechał po pogrzebie Wojciecha Korfanteo, który miał miejsce 20 sierpnia 1939 roku w Katowicach. Odwiedził wówczas brata Karola, który przewiózł go później wozem na stację Podgórze Płaszów. Generał wspominał, że w Krakowie dało się odczuć napięcie związane z częściową mobilizacją, wiążące się m.in. z rekwizycją koni¹¹⁹.

W trakcie wojny obronnej we wrześniu 1939 roku Haller przez Rumunię przedostał się do Francji, a po porażce tego państwa w 1940 roku przez Hiszpanię i Portugalię do Wielkiej Brytanii, gdzie osiedlił się na stałe. W 1957 roku pragnął odbyć podróż do Polski, której głównym celem miała być Jasna Góra, jednak działania władz PRL udaremniły ten zamiar¹²⁰.

Józef Haller związał się z Krakowem na polu wojskowym, politycznym i prywatnym. W latach 1919–1939 najsilniej zaznaczyło się jego uczestnictwo w licznych uroczystościach, początkowo jako reprezentanta głównego nurtu polityki (Święto Zjednoczenia Armii Polskiej, pogrzeb gen. Zygmunta Zielińskiego, 10. rocznica szarży pod Rokitną), następnie w opozycji do sanacji. Swoje stanowisko wobec obozu pomajowego manifestował również, biorąc udział w działalności Związku Hallerczyków oraz Stronnictwa Pracy. Jego wizyty w międzywojennym Krakowie miały przede wszystkim charakter reprezentacyjny i tylko w niewielkim stopniu były związane ze sprawowaniem realnej władzy. Już przed Świętem Zjednoczenia Armii daje się zauważyć, że postać Hallera, przynajmniej do zamachu na Gabriela Narutowicza cieszącego się dużą popularnością w społeczeństwie, była wykorzystywana jako rodzaj kontry wobec Józefa Piłsudskiego, i to również na gruncie krakowskim. Następnie, gdy stał się twarzą Stronnictwa Pracy, zjawisko to nasiliło się wśród jego zwolenników. Wspomnie-

¹¹⁰ Poświęcenie sztandaru chorągwi krakowskiej Związku Hallerczyków. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1931, nr 276, z 6 października, s. 5.

¹¹¹ Gen. Józef Haller w Krakowie. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1938, nr 252, z 12 września, s. 16.

¹¹² „Prostujcie drogi lepszej Polsce”. „Głos Narodu” 1938, nr 250, z 12 września, s. 3.

¹¹³ Przybylski Henryk: *Chrześcijańska demokracja i narodowa partia robotnicza w latach 1926–1937*. Warszawa 1980, s. 214–215.

¹¹⁴ Gen. Haller na uroczystościach swoich żołnierzy w Krakowie. „Głos Narodu” 1931, nr 268, z 5 października, s. 1.

¹¹⁵ Orłowski Marek: *Generał Józef Haller...*, s. 458–460.

¹¹⁶ Gen. J. Haller w Krakowie. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1938, nr 9, z 9 stycznia, s. 18.

¹¹⁷ Gen. Haller w Krakowie. „Głos Narodu” 1938, nr 7, z 8 stycznia, s. 9.

¹¹⁸ Starania o beatyfikację królowej Jadwigi zostały podjęte jeszcze przed I wojną światową. Światowy konflikt przerwał prace, które nabrały nowego rozpędu w latach trzydziestych XX w., by ponownie utknąć m.in. w wyniku II wojny światowej.

¹¹⁹ Haller Józef: *Pamiętniki...*, s. 341–344.

¹²⁰ Więcej na ten temat: Tarka Krzysztof: *Sprawa przyjazdu do Polski gen. Józefa Hallera w 1957 roku*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, t. 16, nr 2, s. 174–182.

nia Hallera oraz opinie mu współczesnych potwierdzają, że występowanie w roli żywej legendy było zgodne z jego osobowością i sprawiało mu satysfakcję. Błękitny generał zmarł 4 czerwca 1960 roku w wieku 86 lat. Niemal 33 lata później z inicjatywy harcerzy jego doczesne szczątki zostały sprowadzone do Polski. 14 maja 1993 roku został pochowany w kościele garnizonowym św. Agnieszki¹²¹ w Krakowie. Na cmentarzu Rakowickim spoczywają jego rodzice.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie

Starostwo Grodzkie w Krakowie, sygn. 184

Biblioteka Naukowa i Archiwum MHK

Korespondencja rodziny Hallerów, nr inw. R.1174

Opracowania

Aksamitek Stefan: *Józef Haller – zarys biografii politycznej*. Katowice 1989

Brzoza Czesław: *Kraków między wojnami. Kalendarium 28.X.1918–6.IX.1939*. Kraków 1998

Cisek Janusz: *Józef Piłsudski w Krakowie*. Kraków 2003

Drozdowski Marian M.: *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej*. Warszawa 1993

Encyklopedia Krakowa. Red. prow. Antoni Henryk Stachowski. Kraków 2000

Haller Józef: *Pamiętniki z wyborem dokumentów i zdjęć*. Łomianki 2015

Hapanowicz Piotr: *Generał Zygmunt Zieliński (1858–1925). Szkic do portretu*. Kraków 2012

Jędrzejewicz Wacław, Cisek Janusz: *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935. T 2. 1919–1926*. Warszawa 1998

Lichończak-Nurek Grażyna, Satała Marian: *Kraków i jego Bractwo Kurkowe*. Kraków 2004

Marszałkowski Tomasz: *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918–1939*. Kraków 2015

Młodzianowski Stanisław A.: *Generał Józef Haller w Bronowicach*. „Bronowickie Zeszyty Historyczno-Literackie” 1998, z. 7, s. 15–16

Nowak Janusz Tadeusz: *Święto zjednoczenia armii w Krakowie w roku 1919*. „Rocznik Krakowski” 1989, t. 55, s. 199–213

Marek Orłowski: *Generał Józef Haller 1873–1960*. Kraków 2007

Przybylski Henryk: *Chrześcijańska demokracja i narodowa partia robotnicza w latach 1926–1937*. Warszawa 1980

Sonka Czesław: *Enklawy pamięci gen. Józefa Hallera*. „Niepodległość i Pamięć” 2003, nr 1, s. 125–148

Tarka Krzysztof: *Sprawa przyjazdu do Polski gen. Józefa Hallera w 1957 roku*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, t. 16, nr 2, s. 174–182

Witt-Koziańska Hanna: *Reakcja samorządu krakowskiego na akty gwałtu dokonywane na ludności żydowskiej w okresie Drugiej Rzeczypospolitej (według sprawozdań prasowych)*. „Kwartalnik Historii Żydów” 2014, nr 3, s. 559–582

Artykuły w prasie

6 sierpnia 1914 – 6 sierpnia 1919. „Naprzód” 1919, nr 178, z 6 sierpnia, s. 1

Akademia kaniowska. „Nowa Reforma” 1928, nr 110, z 14 maja, s. 3

Armia polska zjednoczona. „Czas” 1919, nr 237, z 15 września, s. 1

Francuskie święto narodowe. „Czas” 1919, nr 177, z 16 lipca, s. 2

Gen. Haller na uroczystościach swoich żołnierzy w Krakowie. „Głos Narodu” 1931, nr 268, z 5 października, s. 1

Gen. Haller przeciw ekscesom antyżydowskim. „Nowy Dziennik” 1919, nr 109, z 6 czerwca, s. 2

Gen. Haller w Krakowie. „Głos Narodu” 1938, nr 7, z 8 stycznia, s. 9

Gen. J. Haller w Krakowie. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1938, nr 9, z 9 stycznia, s. 18

Gen. Józef Haller w Krakowie. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1938, nr 252, z 12 września, s. 16

Grunwald. „Nowa Reforma” 1919 nr 294, z 14 lipca, s. 1

Hallerowi. „Nowa Reforma” 1919, nr 268, z 21 czerwca, s. 1

Hotd dla generała Hallera. „Nowa Reforma” 1919, nr 249, z 8 czerwca, s. 2

Kraków w rocznicę Kaniowa. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1928, nr 132, z 13 maja, s. 1

Manifestacja żałobna żołnierza polskiego dla swojego wodza. „Nowa Reforma” 1925, nr 88, z 16 kwietnia, s. 3

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w Krakowie. „Naprzód” 1919, nr 240, z 21 października, s. 1

Naczelnik Państwa w Krakowie. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 287, z 21 października, s. 2

Naczelnik Państwa w Krakowie. „Nowa Reforma” 1919, nr 391, z 21 października, s. 1

Obchód 6 sierpnia. „Nowa Reforma” 1919, nr 319, z 8 sierpnia, s. 3

Obchód grunwaldzki. „Nowa Reforma” 1919, nr 295, z 15 lipca, s. 1

Obchód grunwaldzki w Krakowie. „Czas” 1919, nr 176, z 15 lipca, s. 1

Obchód zjednoczenia wojsk polskich. „Czas” 1919, nr 267, z 15 października, s. 3

Obchód zjednoczenia wojsk polskich. „Czas” 1919, nr 273, z 21 października, s. 1

Pamięci bohaterów szarży pod Rokitną. „Nowa Reforma” 1925, nr 135, z 15 czerwca, s. 3

Paskarstwo patriotyzmem. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 156, z 11 czerwca, s. 4

¹²¹ Sonka Czesław: *Enklawy pamięci gen. Józefa Hallera*. „Niepodległość i Pamięć” 2003, nr 1, s. 134.

- Po rozruchach krakowskich.* „Naprzód” 1919, nr 131, z 11 czerwca, s. 1
- Pobył Naczelnika Państwa w Krakowie.* „Czas” 1919, nr 274, z 22 października, s. 1–2
- Pogrom w Krakowie.* „Naprzód” 1919, nr 130, z 8 czerwca, s. 1
- Poświęcenie sztandaru chorągwi krakowskiej Związku Hallerczyków.* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1931, nr 276, z 6 października, s. 5
- Powitanie generała Hallera w Krakowie.* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 118, z 3 maja, s. 4
- Pożegnanie jen. Hallera.* „Czas” 1919, nr 287, z 5 października, s. 2
- „*Prostujcie drogi lepszej Polsce*”. „Głos Narodu” 1938, nr 250, z 12 września, s. 3
- Przed przyjazdem Naczelnika Państwa.* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 285, z 19 października, s. 4
- Przejazd Gen. Hallera przez Kraków.* „Nowa Reforma” 1919, nr 188, z 30 kwietnia, s. 2
- Przyjazd naczelnika państwa.* „Czas” 1919, nr 268, z 16 października, s. 3
- Przyjazd naczelnika państwa.* „Czas” 1919, nr 271, z 19 października, s. 3
- Raut ku czci gen. Hallera. Hold dla generała Hallera.* „Nowa Reforma” 1919, nr 249, z 8 czerwca, s. 2
- Rewia wojsk gen. Hallera i załogi krak.* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 193, z 18 lipca, s. 4
- Ruch harcerski w Polsce.* „Głos Narodu” 1921, nr 250, z 2 listopada, s. 2
- Święto amerykańskie w Krakowie.* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919 nr 181, z 6 lipca, s. 5
- Święto Francji w Krakowie.* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 191, z 16 lipca, s. 6
- Święto radości i tryumfu w wolnej Polsce.* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 190, z 15 lipca, s. 2
- Święto żołnierza polskiego.* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 214, z 8 sierpnia, s. 3–4
- Zebranie towarzyskie ku uczczeniu wojska polskiego.* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 190, z 15 lipca, s. 2
- Toast Naczelnika Państwa na cześć Krakowa.* „Nowa Reforma” 1919, nr 392, z 22 października, s. 1
- Uroczystość Tow. Strzeleckiego.* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 191, z 16 lipca, s. 4
- W 20-lecie Rarańczy.* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1938, nr 53, z 22 lutego, s. 8
- Zjazd harcerstwa polskiego w Krakowie.* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1921, nr 297, z 1 listopada, s. 2
- „Czas” 1919, nr 158, z 17 czerwca; nr 159, z 18 czerwca; nr 162, z 21 czerwca; nr 179, z 18 lipca; nr 200, z 8 sierpnia
- „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 161, z 16 czerwca; nr 163, z 18 czerwca; nr 168, z 23 czerwca, s. 6; 1920, nr 252, z 13 września
- „Nowa Reforma” 1919, nr 239, z 2 czerwca; nr 249, z 8 czerwca; nr 293, z 13 lipca; nr 298, z 18 lipca; nr 308, z 28 lipca; nr 317, z 6 sierpnia; nr 318, z 7 sierpnia